

DZIEN**10
GR.**

10 stron

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

DRĄŻ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 205,86R.

Jaki powinien być stosunek Narodu do Wodza

Naród musi poznać swych Wodzów i cenić ich czyny i zasługi

W nauce historii zrobiliśmy ogromny krok naprzód. Kiedy dawniej historiografia zajmowała się wyłącznie analizą faktów, zestawiała najważniejsze wypadki w przyczynowy związek, kładła główny nacisk na zdarzenia i ich następstwa, to obecnie wraz z rozwojem tej wiedzy nadszedł czas na prześwietlenie najistotniejszych sprężyn dziejowych, a mianowicie na duchowe przeżycia i decyzje wodzów, królów, mężów stanu i geniuszy.

Dzieje naszych wielkich wodzów nie są jeszcze napisane. Mamy bogatą literaturę historyczną o wypadkach dziejowych w tysiącleciu Polski — ale psychologicznych portretów o wielkich naszych królach i hetmanach, mężach stanu i wodzach jest stosunkowo jeszcze bardzo niewiele... Nie mamy jeszcze

DUCHOWYCH WIZERUNKÓW

ani Łokietka ani Wielkiego Kazimierza, ani dumnego poczty wodzów z ery Jagiellonów, ani zgłębionej psychologii Batorego, ani konterfektów psychologicznych z okresu „Wielkich Hetmanów”: Chodkiewicza i Żółkiewskiego itd.

Mimo to jednak już z tego, co nam dziejopis w swych monografiach spisali, wiemy, jak

CIEŻKA, JAK TRAGICZNA NIERAZ BYWAŁA ROLA WODZA W POLSCE...

Już choćby z lektury „Trylogii” Sienkiewicza, czy ostatnio epepej Kossak-Szczużkiej „Złota Wolność” wiemy, jakie klody pod nogi rzucono wodzowi w przeddzień wojny, a na przestrzeni od Insurekcji Kościuszkowskiej po rok 1914, poprzez trudności, stawiane przywódcom naszych powstań, uświadamiamy sobie, jak wewnątrz zmagać się zawsze musiała dusza wodza zarówno z brakiem zrozumienia, jak i z tym, że stała się ograniczana w bezsprzecznie wodzowi przysługującym prawie decyzji i swobodzie jej powzięcia.

Bo to przecież jest istotą wodzostwa, to wynika naturalnie i konsekwentnie z poczucia odpowiedzialności, jaka każdy wodz się obarcza i która jest przesłanką do powzięcia decyzji.

A jeżeli te klody pod nogi rzucają ludzie czy grupy, wrogo lub obojętnie się odnoszące — to cóż dopiero, kiedy to — często mimowoli i nieświadomie — czują ci, co intencje wodza powinni rozumieć, którym nie brak dobrej woli, którzy wodza u siebie białają, entuzjastycznie się za nim opowiadają, a jednak... jednak też

UTRUDNIAJĄ MU DECYZJE,

też wypacza jego idee, też piętrzą na jego drodze trudności...

O tym właśnie jak — przekonywu-

jąco mówił Józef Piłsudski na zjeździe legionistów w Krakowie w r. 1922! Jakież klasyczny podał ze swego życia i swych doznań przykład! Przykład, którego aktualność bynajmniej nie wyblakła...

Opowiada Twórca Legionów, jak to w rok po wyruszeniu w pole, stanął wobec konieczności powzięcia nowej decyzji o losie Legionów i formach

**DALSZEJ WALKI
O NIEPODLEGŁOŚĆ.**

„Robiłem wtedy swój rachunek” — powiada. Doszedł do wniosku, że w grze, którą rozpoczął wraz ze sformowaniem Legionów, powinien być — sam, powinien (niezależnie od formacji legionowych) „grać sam, podbijając do góry te — czy inne wymagania, które były związane z Polską”.

I cóż się wtedy okazało? Pozwólm, niech to opowie nam Komendant: sam...

— „Przeszkodził mi w tym — opisuje — wówczas moi ko-

chani i najdrożsi z legionistów, ci, którzy najgłośniejsze śpiewają „my, pierwsza Brygada”. Stawiałem kwestię ostro, stanowczo. Mówiłem im: moi panowie, ja gram sam, ja idę grać, zostańcie wy... Jednogłośnie jednak odpowiedzieli mi: my za Tobą, Komendancie...”

A następstwa? Tak je ocenia Józef Piłsudski:

— „Rok cały, i tu przechodzę do skargi na was, na moją kochaną pierwszą Brygadę, rok cały w waszym gronie przetrwałem i ten rok uważam za stracony. Oto macie słabość człowieka, który powinien być w takich wypadkach nieugięty...”

Ten rok uważam

ZA STRACONY PRZEZ KOLEJENSTWO, PRZEZ MIŁOŚĆ SERDECZNA

dla was. Trzeba było iść swoją drogą. Dopiero po roku mogłem przejść do decyzji i wykonać ją, gdy ja mogłem powziąć rok przedtem w znacznie lepszych warunkach dla narodu...”

Jakież to klasyczny i wymowny przykład!

Nawet ci, którzy Wodza najlepiej rozumieli, najbliżsi byli, najlepsze intencje posiadali — też mu decyzje utrudniali, też w swobodzie jej powzięcia krepowali...

A wodz — jak stwierdza Józef Piłsudski —

„POWINIEN BYĆ W TAKICH WYPADKACH NIEUGIĘTY”.

Wódz musi „iść swoją drogą”. On bowiem posiada te wszystkie elementy do powzięcia decyzji, których w danej chwili nie sność jest zrozumieć i ocenić masie, choćby ideowo doświadczenia zbliżona i choćby go darzyła pełną wiarą i zaufaniem.

„Wódz żądy — mówił Józef Piłsudski — wszystkie wątpliwości zdusić w sobie musi i zachować je tylko dla siebie, a dać innym pewność siebie, siłę wytrwania w najcięższych chwilach. Ten tylko wart imienia wodza, a ja się śmiało do tego przyznaję, że jestem nim, kiedy takie rzeczy i takie rachunki, chociaż bolesne, sam z sobą zrobić potrafi, i milczeć przed innymi, i tych rzeczy przed innymi nie wypowiadać”.

Rachunek wodza pewnym prawom podlega. Józef Piłsudski prawa te ujął w jasne, proste, niezmiennie prawdy.

W dziełach naszych te prawdy często spotykały się z niezrozumieniem. I to się srodze niejednokrotnie mściło.

Nie wolno nam powtarzać tego błędu.

Krwawy bój na bagnety o Teruel

St. Jean de Luz. Agencja Havasa donosi: We wtorek bitwa o Teruel nabrała niezwykle gwałtownego charakteru skutkiem wywieranego stale nacisku na linie rządowe, znajdujące się poza miastem przez oddziały gen. Arandę. W ciągu całego dnia walczone zacięcie o szereg wyniosłości w okolicy Conduc, które o zmroku przeszły ostatecznie w ręce powstańców. Powstańcy musieli walczyć wręcz, aby stopniowo zdobyć kilka pierścieni okopów rządowych. Główna akcja toczyła się na prawym skrzydle wojsk rządowych na północ od Teruelu. Powstańcy wprowadzili tam z każdą godziną nowe

oddziały do bitwy. Sprzyjające warunki atmosferyczne pozwoliły lotnictwu powstańczemu na rozwinięcie intensywnej działalności. Od świtu aż do zapadnięcia zmroku eskadry samolotów bombardujących, eskortowane przez liczne samoloty myśliwskie, nie zaprzestawały bombardowania koncentracji rządowych, znajdujących się przeważnie na przedmieściach Teruelu.

Bitwa o śródmieście Teruelu osiągnęła swój punkt najwyższy we wtorek wieczorem. O godz. 19 nastąpił wielki nalot eskadr powstańczych na oddziały rządowe.

Moskwa umacnia swe pozycje w Chinach

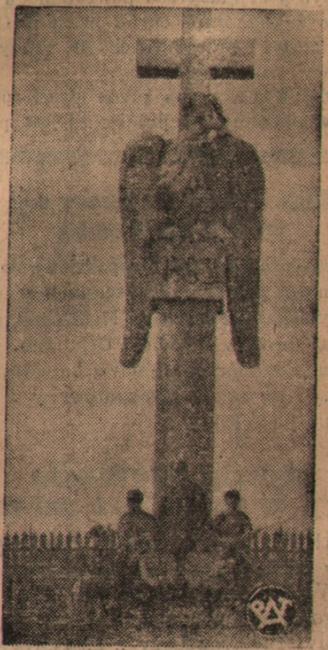
Berlin. Korespondent „Voelkischer Beobachter” na Dalekim Wschodzie, ks. Urach, donosi o zmianach na wyższych stanowiskach rządowych i wojskowych w Chinach, mających świadczyć o silnym wzmożeniu się wpływów czynników komunistycznych i komunistycznych. Przybycie nowego ambasadora sowieckiego Orelskiego do Hankau, jak również zmiana na stanowisku ambasadora chińskiego w Moskwie, zapoczątkowują, zdaniem korespondenta, ścisłą współpracę między Chinami a Moskwą. Korespondent wylicza szereg ważnych stanowisk wojskowych, obsadzonych przez komunistów, lub ich sympatyków, donosząc następnie, iż pomiędzy chińskim rządem centralnym, Sowiecami i Mongolami zewnętrzną toczą się rokowania w sprawie przywrócenia suwerenności chińskiej w Mongolii zewnętrznej, znajdującej się dotychczas pod

wplywami Sowieców. Chodziłoby przy tym o zaangażowanie przeciwko Japonii oddziałów mongolskich, wyszkolonych przez instruktorów sowieckich.

Do Hankau przybyć miały najnowsze samoloty sowieckie. Wykańczana jest popiesznie autostrada z Chin do Turkiestanu wieckiego, która umożliwi ma bezpośrednie zaopatrzenie Chin w materiał wojskowy z Sowieców.

Obóz zimowy Polaków z zagranicy

Zakopane. Na Groniku otwarty został doroczny stały obóz zimowy Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Na obozie znajduje się około 80 Polaków z różnych państw świata. (PAT)

Ku czci powstańców 1863 r.

Rzut oka na pomnik ku czci Powstańców 1863 roku, wystawiony przez społeczeństwo gminy Kurzanieckiej, powiatu wilejskiego.

Powszechny strajk miejski w Paryżu

Stolicy Francji grozi brak wody i światła — Miasto bez autobusów i metra

PARYŻ. Wybuch strajku pracowników przedsiębiorstwa użyteczności publicznej Paryża zaskoczył wczoraj całe miasto. Jeszcze we wtorek rząd dążył do załatwienia konfliktów strajkowych w przemyśle spożywczym i transportowym, nie spodziewając się zupełnie, że stanie w obliczu strajku miejskiego. Strajk został ogłoszony w chwili, gdy delegacja pracowników przedsiębiorstw miejskich była na audyencji u ministra spr. wewnętrznych, przedstawiając mu swe żądania podwyżkowe. Wybuch strajku nastąpił tak niespodziewanie, że już pracownicy, zatrudnieni w lokalach restauracyjnych i kawiarniach, nie mogli późnym wieczorem powrócić autobusami do domów.

Od wczoraj rana strajkują pracownicy miejscy, przez co ułaruchomione są autobusy, kolej podziemna, gaz, elektryczność, wodociąg oraz na dwie godziny od 14 do 16 po poł. obsługa szpitalów. Dotychczas strajk pracowników wodociągów, gazowni i elektryków nie odbił się na życiu Paryża, ponieważ zapasy wody, prądu i gazu są jeszcze na razie wystarczające. Najbardziej odczuwa się natomiast strajk pracowników autobusów i kolei podziemnej, tak iż znaczna ilość sklepów, zwłaszcza wielkich magazynów uruchomiona została z jedno lub dwugodzinnym opóźnieniem, bowiem większość pracowników udawać się musiała do pracy piechotą, co przy olbrzymich odległościach w Paryżu musiało wywołać znaczne opóźnienia.

CAŁE MIASTO ZASMIĘCONE

Na wyglądzie miasta odbił się najśmieszniej strajk zakładu oczyszczania miasta. Samochody ciężarowe, które zbierają w ciągu nocy śmieci z przed domów Paryża, nie wyruszyły wogóle na miasto, tak iż na większości ulic kosze i skrzynie ze śmieciami, przygotowane do zabrania, stoją przed domami. Jedynie na głównych arteriach, jak Pola Elizejskie i wielkie bulwary, skrzynie ze śmieciami zostały usunięte do domów. Najbardziej zanieczyszczone są okolice wielkich hal, gdzie jezdnie i chodniki są formalnie zasłane papierami, opakowaniami i śmieciami.

Z całej prasy paryskiej jedynie tylko „Humanité” i organ generalnej konfederacji pracy „Le Peuple” popierają bez zastrzeżeń ruch strajkowy, który wybuchł pod nieobecność głównego przewodcy konfederacji p. Jouhaux, bawiącego obecnie w Hiszpanii.

NARADA MINISTRÓW.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zebrali się premier Chautemps, wicepremier Blum, minister spr. wewn. Dormoy i minister obrony narodowej Daladier w pałacu Matignon, celem naradzenia się nad sytuacją, wytworzoną przez generalny strajk pracowników użyteczności publicznej. W czasie tych obrad zjawila się delegacja strajkujących pracowników z prośbą o udzielenie jej audiencji. Premier Chautemps udzielił odpowiedzi, iż delegacja nie może być przyjęta przed powrotem do pracy. Po zakończeniu obrad premier Chautemps złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

Sytuacja stworzona przez strajk pracowników użyteczności publicznej jest poważna, lecz rząd zdecydowany jest do przed-

siewzięcia jak najbardziej stanowczych kroków. Strajk obecny wybuchł w warunkach, które nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do intencji jego przewodców. Paryż

Rząd gotów uciec się do pomocy wojska

Agencja Havasa donosi: Fakt, że w międzyministerialnej konferencji w pałacu Matignon brał udział minister obrony narodowej Daladier, oraz, że minister spr. wewn. odbył konferencję z dowódcą obszaru paryskiego gen. Bouret, zdaje się wskazywać na to, że rząd zamierza uciec się do pomocy wojska, celem zapobieżenia groźnej sytuacji, wytworzonej przez strajk.

ATAK NA RESTAURACJE.

Wczoraj w godzinach południowych Pa-

Pogrzeb przy pomocy policji

Wiceprezes rady miejskiej Paryża Contenot, który przybył rano na cmentarz Montparnasse, aby wziąć udział w pogrzebie jednego ze znajomych, zastał bramy cmentarza, który znajduje się pod zarządem miejskim, zamkniętą. Dopiero przy pomocy policji otwarto bramę i wpuszczono na cmentarz karawan z trumną, której strajkująca służba cmentarna nie chciała dopuścić.

WSZYSTKIE SAMOCHODY W RUCHU.

Wszystkie główne arterie Paryża są zapchane niesłychaną ilością aut nawet najstarszych systemów, które zostały urucho-

padł ofiarą strajku o charakterze socjalnym, który został świadomie sprowokowany i obciąża niesłusznie całą ludność paryską, nie znajdując dla siebie żadnego usprawiedliwienia.

ryż przybrał wygląd, jaki ma zazwyczaj w dniu 1 maja. Na ulicach ruch jest bardzo ożywiony. Ruch taksówek jest większy, niż normalnie i właściciele ich robią złote interesy. W godzinach południowych większość urzędników i sprzedawców sklepowych nie mogła się udać celem zjedzenia śniadania do domów. Publiczność przypuściła skutkiem tego prawdziwy atak na restauracje i bary. Wieczorne wydania dzienników, opisujących na kilku kolumnach sytuację strajkową, zostały rozchwytywane.

WOJSKO W OSTRYM POGOTOWIU.

Komunistyczny „Le Soir” donosi, że w wojsku zarządzono ostre pogotowie, oficerom i szeregowym nie wolno wydać się z koszar. Poważne posiłki t. zw. gwardii lotnej zostały ściągnięte do Paryża z prowincji.

Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych m. Torunia

P. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz bierze aktywny udział w obdarowywaniu dzieci podarkami

W dniu wczorajszym odbyła się gwiazdka dla dzieci bezrobotnych miasta Torunia. Organizacją gwiazdki zajął się znany na tutejszym terenie opiekun najbiedniejszych Ojciec Solarz. Wybrał on około 400 najbiedniejszych dzieci, które dzięki ofiarności społeczeństwa toruńskiego otrzymały podarki gwiazdkowe w postaci ciepłej bielizny, piaseczków, obuwia i żywności.

Na Dębowej Górze w świetlicy, gdzie zgromadziło się około 100 dzieci w obecności przybyłych tam przedstawicieli władz z P. Wojewodą Pomorskim Władysławem Raczkiewiczem na czele, dzieci odśpiewały kolędę, po czym po krótkim przemówieniu

Ojca Solarza p. Wojewoda rozdał podarki dzieciom.

Podobne rozdanie podarków biednym dzieciom z udziałem p. Wojewody Pomorskiego, starosty grodzkiego Bruniewskiego, prezydenta miasta Raszeł, kuratora dr. Ryńnicza i in., odbyło się na Kozackich Górach i w Sokolni przy ul. Chełmińskiej. W Sokolni gwiazdka miała charakter specjalnie radosny. Przed rozdaniem podarków dzieci wykonały oryginalny obrazek sceniczny.

Szczegółowy reportaż z przebiegu uroczystości gwiazdkowych podamy w następnym numerze.

Wolne państwo Eire

obchodzi uroczyste nadanie nowej konstytucji

Londyn. W dniu wczorajszym odbyły się w Dublinie oficjalne uroczystości z okazji nadania nowej konstytucji wolnemu państwu Irlandii, które odtąd zwać się będzie Eire. W godzinach rannych przeszedł ulicami miasta w kierunku katedry pochód, na którego czele kroczył premier de Valera w otoczeniu członków gabinetu. Dla uczczenia tej historycznej chwili oddano 21 strzałów armatnich, po czym na ulicach miasta

odbyła się defilada miejscowego garnizonu. Na wszystkich gmachach rządowych i domach prywatnych powiewały chorągwie irlandzkie, za wyjątkiem kwatery republikańców ekstremistów, na której wywieszono żałobną chorągiew. Według nowej konstytucji, de Valera będzie nadal premierem, nowy zaś prezydent zostanie wybrany w ciągu najbliższych 6 miesięcy na okres 7-letni.

Berlin nic nie wie

o „ostatnim życzeniu” eks-kajzera

Berlin. W związku z pogłoskami, jakie ukazały się w niektórych dziennikach zagranicznych, jakoby b. cesarz Wilhelm pragnął powrócić do Niemiec i jakoby życzenie to spotkać się miało z przychylnym echem w Berlinie, w tutejszych kołach miarodajnych oświadcza, że nie dotychczas nie wiadomo o podobnym życzeniu b. cesarza, a tym bardziej o rzekomym przychylnym stanowisku berlińskich czynników rządowych. Koła tutejsze powstrzymują się jednak od zaprzeczania tym pogłoskom, oświadczając, że tego rodzaju życzenie b. cesarza byłoby poniekąd zrozumiałe. Jest rzeczą bardzo możliwą, iż pragnie on wrócić

do ojczyzny, zaś ze względu na jego bardzo podeszły wiek, jakiegokolwiek roszczenia dynastyczne lub działalność polityczną na terenie Rzeszy byłaby chyba wykluczona.

Na Bałtyku zginął niemiecki kuter żaglowy

Sztokholm. O niemieckim kutrze żaglowym „Engeline”, który z żoną, złożoną z 6 ludzi znajdował się w drodze z Hamburga do Visby, brak od 20 dni wiadomości. Istnieje obawa, że kuter zatonął. O losie załogi nic nie wiadomo.

„Kapitał” Marxa nie zastąpi Ewangelii św.

CITTA DEL VATICANO. „Osservatore Romano” występuje stanowczo przeciwko fałszywym interpretacjom em cykliki papieskiej „Divi Redemptori”. Organ watykański wyraża zdziwienie z powodu oświadczenia na kongresie komunistycznym w Arles sekretarza partii komunistycznej, że tak samo, jak komuniści wyciągnęli rękę do katolików dla obrony proletariatu nie wyrzekając się swego ateizmu, tak samo katolicy wyciągają rękę do komunistów, pozostając wierni swej wierze.

„Osservatore Romano” stwierdza, że jakiegokolwiek katolicy nie są przeciwnikami postępu, wolności i pokoju, to jednak wszelkie porozumienie z komunistami, którzy nie zrezygnowali z radykalnej rewolucji jest niemożliwe. Katolicy bowiem zachowują swą wiarę i nie będą czynić z niej polityki. Porozumienie z komunistami, które sprawiłoby wrażenie, że ewangelia zastąpiona ma być przez „Kapitał” Marksa oraz, że Kościół gotów jest przemilczeć prawdy zawarte w ewangelii jest nie do pomyślenia.

47.000 zł na ścigacz morski ofiarowali robotnicy Stoczni Gdynskiej

Pracownicy i robotnicy Stoczni Gdynskiej w porozumieniu z miejscowym obwodem L. M. K. i F. O. M. zapoczątkowali zbiórkę na fundusz budowy ścigacza morskiego, który będzie ufundowany przez okręg gdynski i ofiarowali na ten cel 47 tys. zł. Dyrekcja Stoczni wpłaciła od razu zadeklarowaną sumę, która następnie będzie potrącana z zarobków pracowników.

Sprzedż znaczków na pomoc zimową w kasach biletowych PKP

Warszawa. W związku z akcją zimowej pomocy bezrobotnym wprowadzona zostaje na PKP. sprzedaż znaczków Ogólnoobywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Znaczki sprzedawane będą przy wydawaniu biletów na przejazd oraz przy przyjmowaniu do przewozu przesyłek bagażowych, ekspresowych i towarowych. Zakupywanie znaczków zasadniczo odbywać się będzie dobrowolnie, wobec czego wysokość ofiary i jej złożenie zależy tutaj w każdym przypadku od uznania ofiarodawcy. Dla ułatwienia orientacji kas kolejowych ustalone jednakże zostały pewne normy, jako zalecone, które proponowane będą przez personel kolejowy.

Należy nadmienić, że ogólnie obowiązująca opłata, jaka pobierana była swego czasu na fundusz pracy od biletów na przejazd została z dniem 1 sierpnia rb. skasowana całkowicie.

Przy zaparciu stołca, wzdęciach, wysokim stanie przepony brzusznej, ucisku w okolicy serca, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa brana rano na czczo powoduje obfite wypróżnienie, przyspiesza przemianę materii i wpływa dodatnio na obieg krwi. Zapytajcie Waszego lekarza.

Port w Królewcu zablokowany przez góry lodowe

Berlin. Żegluga na wodach Prus Wschodnich w okolicy Królewca uległa przerwie z powodu gór lodowych. Władze morskie zabroniły wszystkim statkom wchodzić do tego portu lub opuszczać go. (PAT)

Nowy krach na giełdzie nowojorskiej

NOWY JORK. Giełda nowojorska ponownie przeżyła dzień wielkiej zniżki kursów. Rozmiary spadku były tak wielkie, że szereg papierów stracił cały zysk kursowy, osiągnięty od połowy października rb., niektóre zaś walory spadły do najniższego poziomu, notowanego w ciągu rb., względnie nawet jeszcze niżej. Obrót wyniósł około 2,4 mil. sztuk akcji.

Prasa nowojorska przypisuje tendencję na giełdzie zapowiedzi wzmocnienia walki rządu przeciw trustom, a dalej — pogorszeniu się sytuacji produkcyjnej w wielu gałęziach przemysłu.

Do numeru dzisiejszego dołączamy Kalendarz ścienny na rok 1938.

Ran znokautowany w Mediolanie

Warszawa. Zupełnie niespodziewanie Ran za namową jednego z bokerskich manażerów wyjechał z Paryża do Mediolanu, gdzie rozegrał mecz z Włochem Orlandim. Występ Rana zakończył się nową katastrofalną klęską. Ran został znokautowany w drugiej rundzie. (PAT)

Wyścig pływacki przy 4 stopniach mrozu

PARYŻ. Na Sekwanie odbył się roczny wyścig pływacki znany pod nazwą „Wpław przez Sekwanę”. Mimo dotkliwego zimna, na starcie zjawili się czolowi pływacy francuscy z zeszłorocznym zwycięzcą Cartonnet na czele. Zwycięstwo odniósł młody pływak Perrentin. Za wody odbyły się przy 4 st. mrozu. (PAT)

Palestyna w oparach krwi

Walka o zachowanie dotychczasowych i zdobycie nowych pozycji żydowskich napotyka na wielkie trudności

Palestyna krwawi się już od lipca b. r. Strona żydowska zmieniła taktykę i na ataki arabskie odpowiada kontratakami. Za każdego zabitego Żyda, nieznanymi sprawcy odpowiadają zabiciem Araba. Mimo to pozycja Żydów w Palestynie jest niezmiernie trudna.

Nadewszystko zwrócić trzeba uwagę na fakt znacznego ograniczenia imigracji żydowskiej do Palestyny. Nowe zarządzenia, wydane już w okresie trwania rozruchów arabskich wprowadziły niekorzystną dla Żydów innowację, a mianowicie obecnie na jeden t. zw. „permit”, czy certyfikat zezwalający na wjazd i osiedlenie się w Palestynie, może przyjeżdżać tylko jedna osoba, a nie cała rodzina, jak to było poprzednio.

Tak więc politycy żydowcy, kierujący akcją polityczną na terenie Palestyny, nie mogą liczyć w tych okolicznościach na znaczny wzrost żydowskich sił liczebnych. Niewątpliwie, o ile Anglia nie zrezygnuje z realizacji planu podziału Palestyny na strefę żydowską i arabską, to aż do wprowadzenia w życie tego planu starać się będzie ograniczać do minimum napływ nowych elementów żydowskich. Walka więc o zachowanie dotychczasowych i zdobycie nowych pozycji żydowskich w Palestynie musi być prowadzona siłami tych 400 tysięcy Żydów, którzy już znajdują się w Erec Izrael. Drugim z kolei utrudnieniem dla powiększenia stanu posiadania Żydów jeszcze przed realizacją planu podziału, jest znaczne zmniejszenie dopływu kapitałów zagranicznych, przeznaczonych na inwestycje w Palestynie. W okresie, kiedy w całej Europie szalał kryzys ekonomiczny, w Palestynie przeżywano ogromną prosperitę gospodarczą, kapitały napływały ze wszystkich stron, wykwalifikowani robotnicy zarabiali ponad 1 funta dziennie (ponad 27 zł). Poprawa europejskiej koniunktury gospodarczej wpłynęła hamująco na dopływ kapitałów, co w rezultacie wywołało znaczne zmniejszenie robót inwestycyjno - budowlanych i ogólny kryzys. Warunki ekonomiczne, jakie istnieją, dziś w Palestynie, niesłusznie zresztą, nazyw. są kryzysowymi. Poprzednia bowiem prosperita gospodarcza była raczej zjawiskiem nienormalnym, albowiem napływ olbrzymich sum pieniężnych, inwestowanych w Palestynie bez najmniejszych widoków na rentowność przedsiębiorstw czy zakładów przemysłowych, należy uznać za zjawisko przejściowe i raczej nienormalne.

Faktem jest, że dzisiaj Żydzi, pozbawie-

ni dopływających kapitałów z zagranicy, nie są w stanie zakładać fabryki i zakłady przemysłowe, czy też kupować nowe obszary ziemi.

Żydzi, zgrupowani wokół organizacji sjonistycznych, a reprezentowani naziemnie przez Agencję Żydowską, idą na koncepcje wysuwane przez Anglię. Ich ugodowej polityce przeciwstawiają się z całą siłą zwolennicy ruchu rewizjonistycznego,

domagający się otwarcie stworzenia państwa żydowskiego w Palestynie. Wobec osłabienia sił żydowskich w Palestynie i rozdziewików panujących pomiędzy sjonizmem, a ruchem rewizjonistycznym, można stwierdzić już dziś, że okres walk o stan posiadania Żydów, jakie trwać będą aż do ostatecznego rozwiązania problemu palestyńskiego, będzie jakby próbą ogniową sił żydowskiej Palestyny.

Najlepszy podarek noworoczny
Książeczka premiowa PKO V-ej serii

Ostra krytyka paktu francusko-sowieckiego

Min. Delbos broni polityki rządu

Paryz (PAT). W czasie debaty budżetowej w senacie przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa spraw zagranicznych doszło do dyskusji nad polityką zagraniczną Francji.

Senator Lemery w dłuższym przemówieniu poddał krytyce politykę zagraniczną frontu ludowego, zarzucając rządowi, iż bardziej kierowały się one doktrynami politycznymi, którym heldowały, niż

racją stanu Francji. Senator Lemery nie przypuszcza, aby zwycięstwo gen. Franco mogło stanowić jakiegokolwiek niebezpieczeństwo dla posiadłości francuskich w Afryce północnej. Posiadłościom tym zagraża przede wszystkim propaganda agentów moskiewskich.

Mówca poddał dalej ostrej krytyce pakt francusko-sowiecki, stwierdzając, że posiada on czysto iluzoryczne znaczenie, albo-

wiem Rosja nie jest przygotowana do prowadzenia wojny i nie ma wspólnej granicy z Niemcami. Pakt Francji z Sowietami nie pokoi tylko naszych przyjaciół — oświadczył mówca. Grupa naszych sojuszników jest zdezorientowana przez zaufanie, jakie Francja pokłada w Sowietach. Senator Lemery wykazał następnie zmierzchn znaczenia Ligi Narodów, który rozpoczął się z chwilą wprowadzenia do Genewy Sowietów.

Min. Delbos w odpowiedzi omówił poszczególne zarzuty mówcy, zaznaczając, że rząd obecny w żadnym wypadku nie kieruje się doktrynami politycznymi, jedynie, tylko racją stanu Francji. Nasze stanowisko jest jasne — zakończył Delbos — polega ono na prowadzeniu polityki Ligi Narodów, w której niektóre reformy wydają się być konieczne, dalej na polityce wierności z naszymi sojusznikami z jednoczesnym wyciągnięciem ręki do wszystkich narodów, nawet do tych, które nie podzielają naszego credo.



Japończyk: „Miss! Będzie gorąco, czy mogę zaofiarować parasol?”

Poznaniacy na czele spółdzielczości rolniczej

Warszawa. W związku z ostatnimi zmianami, jakie zaszły na terenie Związku Spółdz. Mleczarskich i Jajczarskich, gdzie dyrekcję naczelną objął znakomity fachowiec, dotychczasowy dyrektor szkoły mleczarskiej Wkp. Izby Rolniczej, inż. Tomasz Dziama, a jednym z dyrektorów został dotychczasowy dyrektor Zw. Gosp. Spółdz. Mlecz. w Poznaniu, p. Witold Radajewski, podkreśla się, że na czele spółdzielczości rolniczej stoją w stolicy Wielkopolskiej, gdyż nadto prezesem Zw. Spółdzielni Rolniczych jest dr. Seidlitz.

Resortowe sprawy spółdzielcze w Ministerstwie Skarbu podlegają również Wielkopolskiemu p. wiceministrowi Merawskiemu.

Komendant polcji zastrzelił pułkownika w Iraku

Jeruzolima (PAT). Z Bagdadu donoszą, że komendant policji w Kirkuk, na tle sporu o tancerkę zastrzelił pułkownika armii królestwa Iraku Mahmeda Ahmada oraz właścicielkę baru, po czym oddał się w ręce policji.

Dalsze sukcesy wojsk powstańczych na froncie Teruel

Salamanka (PAT). Według komunikatu opublikowanego przez radio powstańcze, na froncie Teruel wojska gen. Aranda odnoszą dalsze sukcesy. Oddziały te w spiesznym marszu na pomoc obłożonym starły się z przeciwnikiem, zadając mu wielkie straty. Nieprzyjacieli mimo rozpaczliwej obrony, zmuszony był porzucić zajmowane pozycje.

Amok

OAKLAND (Kalifornia). Pewien Filipińczyk ogarnięty nagłym napadem szaleństwa wypadł z wielkimi nożycami na główną ulicę miasta, siejąc popłoch wśród przechodniów. Szalenięć wdzierał się do sklepów, zadając nożycami ciosy na prawo i lewo. Ofiarami szaleńca padło 16 osób, z których 4 zmarły niebawem, a 6 przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Ostatecznie agentom policji udało się obezwładnić szaleńca. (Pat).

Atak z trzech stron na Kiangsi

Chińczycy postanowili bronić się do ostatka

Hankou (PAT). Agencja Central News donosi, że wojska japońskie, rozwijając swą akcję w prowincji Czekiang zamierzają uderzyć z trzech stron na Kiangsi. Gwałtowne walki rozpoczęły się już wzdłuż Tuyang, 40 km. na południowy zachód od Hankou. Gubernator prow. Kiangsi gen. Szinaihsung postanowił bronić się do ostatka przeciw inwazji japońskiej. Oświadczył on m. in., że ani żołnierze, ani Kuomintang,

ani rząd nie opuszczą swej ziemi.

Na froncie Szansi po dłuższej ciszy Japończycy czynią przygotowania do większych operacji.

Rejon położony na południowy zachód od Wei w pow. Hopeni został — według tejże agencji — oswobodzony od wojsk japońskich, a to dzięki wielkim sukcesom odnie- sionym przez lotnictwo chińskie.

Niemcy potępiają prowokacyjne wystąpienia sowieckie przeciw Polsce

BERLIN. Prasa niemiecka z wielkim zainteresowaniem omawia wymianę not między Warszawą a Moskwą, spowodowaną znanymi incydentami na granicznej

stacji kolejowej, stwierdzając wyraźnie, że w danym wypadku ma się do czynienia z niewątpliwą prowokacją sowiecką.

Świadczenia chorobowe Ubezpieczalni Społ. w Polsce za trzy kwartały 1937 r.

Ubezpieczalnia społeczna na terenie całej Polski wydała łącznie w okresie pierwszych 9 miesięcy rb. tytułem zasiłków kwotę 12.792.736 zł., z czego na zasiłki chorobowe przypada 8.896.981 zł., na domowe i szpitalne 704.436 zł. dla położnic 900.421 zł., dla karmiących 673.241 zł., oraz na zasiłki pogrzebowe 1.617.657 zł.

Ponadto ubezpieczalnia społeczna wydatkowała w okresie pierwszych 3 kwarta-

łów rb. na opiekę lekarską 25.233.572 zł., na środki lecznicze i pomocnicze 12.621.370 zł., na szpitale i zakłady lecznicze 19.517.131 zł. na profilaktykę 3.315.858 zł. oraz na leczenie w bratnich ubezpieczalniach 832.292 zł.

Łącznie ubezpieczalnia społeczna w całej Polsce wydała na świadczenia chorobowe w okresie od 1 stycznia do 1 października rb. sumę 74.312.959 zł.

Nowe karabiny przeciw czołgom

otrzyma armia brytyjska

LONDYN. „Daily Herald” donosi, że w najbliższej przyszłości armia brytyjska zostanie wyposażona w karabiny nowego typu. Karabiny te, trzykrotnie cięższe od zwykłych, będą miały kaliber z razy większy niż dotychczasowe. Kule z tych karabinów będą przebijają przez czoł-

gów, a jednoczesny wybuch spowoduje wytopienie załogi.

Dziennik podaje również wiadomość, że rzeczoznawcy wojskowi przeprowadzają obecnie badania nad nowym typem lekkich dział, przeznaczonych do niszczenia czołgów. (Pat).

Bezrobotny czeka
na pracę i chleb
Złóż ofiarę
na Pomoc Zimową!

Ponowne aresztowanie dr. Tabisza

Lwów. Adwokat dr. Tabisz, skazany przez sąd w Czortkowie na 2 lata więzienia, w związku ze strajkiem chłopskim, wypuszczony został przez sąd na wolną stopę. Po przyjeździe do Lwowa został adwokat dr. Tabisz ponownie aresztowany, w drodze z dworca do domu. Nakaz aresztowania wydał prokurator czortkowski. motywując go tym, że zachodzi obawa ucieczki.

Czy nowe napięcie stosunków japońsko-amerykańskich?

Waszyngton (PAT). Sekretarz stanu Hull oświadczył, że polecił generalnemu konsulatu Stanów Zjednoczonych w Szanghaju niezwłocznie stwierdzić, czy nowe japońskie zarządzenia dotyczące sądownictwa na obszarze Yangtse oznaczają, że więzieni obywatele amerykańscy nie będą już podlegać terytorialnemu sądownictwu amerykańskiemu, lecz będą sądzeni przez japoński sąd okupacyjny.

W tym ostatnim wypadku mogłoby powstać nowe napięcie stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią.

Rozprawa odwoławcza przeciw adw. Szumańskiemu odroczone do 3 stycznia

Warszawa. Wczoraj rano w wydziale odwoławczym Sądu Okręgowego miała się odbyć sprawa przeciwko adwokatowi Wacławowi Szumańskiemu oskarżonemu o obrazę ministerstwa sprawiedliwości, sądownictwa i kilku osób z władz wymiaru sprawiedliwości. Wobec zgłoszenia świadectwa lekarskiego, stwierdzającego, że oskarżony w Krakowie, jadąc do Warszawy, zachorował, sąd przerwał rozprawę dnia 3 stycznia 1938 r. (PAT.).

NA FRONCIE OZN.

Zw. Młodej Polski w szkołach wiejskich i gimnazjach

„Związek Młodej Polski” ostatnio rozwija żywszą akcję organizacyjną na terenie wsi i szkół dla gimnazjów włącznie. Na uwagę zasługują, że w odróżnieniu od innych organizacji młodzieżowych Zw. Młodej Polski przyjmuje do organizacji członków po uprzednim ukończeniu przez nich t. zw. kursu kandydackiego oraz złożeniu przysięgi organizacyjnej. W chwili obecnej Zw. M. P. prowadzi na terenie wsi dużą ilość kursów kandydackich i dla kierowników. W poszczególnych okręgach, n. p. w Poznańskim akcja Z. M. P. spotyka się z pewnymi trudnościami.

Polityka zapewnienia bytu Polakom

W sali O. Z. N. w Stryju odbyło się zwołane z inicjatywy tuł. O. Z. N. zebranie, na którym uchwalono założyć spółdzielnię „Polska Okręgowa Spółdzielnia Spożywców Zjednoczenie”.

Państwo musi dążyć do wzrostu zamożności mieszkańców

Leży to w obopólnym interesie i państwa i ludności

Państwo ma zasadniczo dwa rodzaje dochodów: mianowicie dochody publiczne i dochody prywatno-gospodarcze. Podczas gdy dochody publiczne są nakładane w drodze przymusu, to dochody prywatno-gospodarcze oparte są na stosunku wymiany. Znaczący to, że Państwo każe swym poddanym płacić podatki, albo też samo produkuje pewne artykuły i za to otrzymuje pewną załatę.

Wśród danin odróżniamy podatki bezpośrednie, tj. nałożone na dochody uzyskiwane z warsztatu pracy jednostki, względnie z jej majątku. Przedmiotem zaś podatku pośredniego są artykuły spożycia, względnie jakies akty gospodarcze, jak na przykład kontrakt umowy kupna - sprzedaży, wniesienie podania przez klienta itp.

Dochody prywatno-gospodarcze czerpie Państwo z rozmaitego rodzaju majątków państwowych. Mogą to być majątki ziemskie Państwa, przedsiębiorstwa komunikacyjne, górnicze, różnorodne fabryki oraz przedsiębiorstwa bankowe.

Jak się przedstawiają dochody naszego Skarbu z powyższych źródeł?

Według danych Gł. Urzędu Statystycznego, rzeczywiste dochody skarbowe danin publicznych i monopolów w Polsce wyraziły się w 1936-37 roku cyfrą 1.851 mil. zł. Są to dochody „rzeczywiste”, a więc nie prelimitowane. Preliminarz na rok 1937-38 wynosił 1.938 mil. zł. W czasie tym podatki bezpośrednie dały Skarbowi Państwa ogółem 648 mil. zł. Podatki spożywcze (pośrednie) dały w rozpatrywanym okresie od wina - 2 mil. zł., od piwa - 8 mil. zł., od cukru - 132 mil. zł., od drożdży - 14, od olejów mineralnych - 20 mil. zł., akcyzowe opłaty patentowe dały 2 mil. zł., inne podatki - 5 mil. zł.

Do grupy podatków pośrednich należą również cla: są to opłaty nakładane przez Państwo przy przewozie artykułów przez granicę. Cla w 1936-37 r. dały 90 mil. zł.

Spośród innych źródeł dochodów skarbowych należy wymienić: opłaty sempłowe - 83 milionów złotych, w tym podatek od spadków i darowizn dał 7 mil. zł., daniny majątkowe dały 14 mil. zł.

Osobną pozycję dochodową Skarbu stanowią monopole. Istnieją u nas następujące monopole: monopol spirytusowy, tytoniowy, solny, loteryjny, zapał

czany. Monopole dały Skarbowi Państwa w wyżej wspomnianym okresie 638 mil. zł.

Jak widać z przytoczonych liczb, dochody naszego Skarbu w zestawieniu z wielkością naszego Państwa nie są duże. Niewątpliwie dochody te nie wystarczają na zaspokojenie szeregu potrzeb o charakterze publicznym, jak np. budowę i konserwację dróg kolejowych, budowę szkół itd. Jednakowoż dochody

naszego Skarbu wiążą się ściśle z możliwościami płatniczymi naszej ludności. A możliwości te właśnie w uwagi na niski poziom rozwoju gospodarczego - nie są duże. I dlatego podnoszenie dochodowości warsztatów rolnych oraz innych ośrodków produkcyjnych, słowem wzrost zamożności mieszkańców naszego Państwa, leży w interesie nie tylko tych mieszkańców, lecz także naszego Skarbu.

Wiadomości gospodarcze

Z GÓRĄ 750 TYS. PRZEDSIĘBIORSTW PROWADZONYCH LEGALNIE

W okresie od listopada r. ub. do listopada rb. włącznie, wykupiono na rok podatkowy 1937 ogółem 759,331 świadectw przemysłowych, w tym m. in. na przedsiębiorstwa przemysłowe 251,058 świadectw i handlowe 473,944. W samym listopadzie r. b. wykupiono świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe 2.855 i na handlowe 4.551.

SYLWESTER NIEODWOLALNYM TERMINEM NABYWANIA ŚWIADCTW PRZEMYSŁOWYCH

Z dniem 31 grudnia rb. upływa ostateczny termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na r. 1938 przez właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz osoby wykonujące zajęcia przemysłowe.

W związku z tym po dniu 1 stycznia urzędy skarbowe rozpoczną kontrolę, czy wszyscy obowiązani do tego nabyli właściwe świadectwa przemysłowe.

Również z dniem 31 grudnia upływa ostateczny termin składania podań o ulgowe świadectwa przemysłowe na rok 1938 dla przedsiębiorstw istniejących w r. 1937.

Wszelkich informacji w sprawie nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, jak i w sprawie nabywania świadectw przemysłowych udzielały urzędy skarbowe.

CO MIESIĄC BILANSE BANKÓW I DOMÓW BANKOWYCH

Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie sporządzania bilansów przez banki i domy bankowe.

Zgodnie z tym rozporządzeniem banki i domy bankowe obowiązane są nadsyłać inspektoratowi bankowemu ministerstwa skarbu co miesiąc bilanse surowe oraz raz do roku bilanse netto wraz z rachunkami strat i zysków.

Wiadomości w kilku wierszach

Z kraju

— Na linii tranzytowej biegnącej ze Sniatyna do Kut przez Rumunię, wstrzymano ruch pasażerski, z powodu zbyt nikłej frekwencji.

— Ogłoszone wyniki ankiety w sprawie długowieczności na wsi i w mieście, wykazują, że chłopcy żyją naogół dłużej od mieszkańców miast. Na 1.000 wypadków osiągnięcia t. zw. dobrej przeciętnej długowieczności, to jest 65 lat, 706 zanotowano na wsi, a tylko 295 w mieście.

Z zagranicy

— 1-go stycznia 1938 roku zostanie otwarta najścisła na świecie stacja krótkofalowa. Stację tę rozpoczęto budować w

Moskwie z początkiem roku 1936-go. Zasięgiem swoim obejmie ona biegun północny i całą Japonię no i Europę.

— Król Jugosławii Piotr II zaprosił do siebie na święta Bożego Narodzenia 50 uczniów gimnazjalnych z całego kraju. Młodzie, którzy są rówieśnikami króla, spędzą ją u niego całe święta. Matka króla zaprosiła ze swej strony na święta 100 uczennic szkół ludowych, które były jej gośćmi.

— Z Bagdadu donoszą, że w wyborach do parlamentu irackiego prawie wszyscy posłowie, zasiadający w poprzednim parlamencie, zostali ponownie wybrani.

— W Kitzbuehel (Austria) czynione są przygotowania związane z bliskim przyjazdem króla Belgii Leopolda III.



PRZEGLADAMY PRASĘ

Kwestia budownictwa mieszkań

„Czas” umieścił artykuł na temat zagadnienia budownictwa mieszkań, z którego to artykułu wyjmujemy następujące zdanie:

„Zniesienie ochrony lokatorów znaczenie ulży rynkowi mieszkań średnich i większych. Jeśli równocześnie, te środki, które na politykę mieszkaniową, przeznaczamy, zużyte zostaną na rozwinięcie budownictwa mieszkań małych dla ludności ubogiej, jeśli równocześnie budownictwo to otrzyma więcej racjonalne formy organizacyjne, wreszcie budowa tych mieszkań zostanie racjonalizowana, przez to koszty jej obniżone, to można się będzie spodziewać poprawy i na tym odcinku, tym samym obawy o wstrząs, jakoby mogło wywołać zniesienie ochrony lokatorów dla małych mieszkań, okazać się nieuzasadnione”.

Słusznie zaznacza „Czas”, że cały wysiłek kredytowy i silniejsze ulgi podatkowe należy skoncentrować na budownictwie dla tych warstw, którym bez pomocy państwowej istotnie trudno jest wyjść z obecnych opłakanych stosunków mieszkaniowych.

Kryzys bolszewizmu

„Polska Zbrojna” zastanawia się nad źródłami kryzysu, jaki ostatnio przechodzi bolszewizm w Rosji sowieckiej i m. l. tak konkluduje:

„Dla przekształcenia duszy, bolszewizm stosuje ostre metody przymusu, wywierania nacisku, gwałtu, zabijania i usuwania tych, którzy z nowym porządkiem nie godzą się. Naszym zdaniem siła, przymus, krew i żelazo uczuły altruistycznych nie wzbudzą. Dla wychowania tych motywów potrzeba dużego stanu dobrobytu. Z drugiej strony - żeby osiągnąć zwiększenie produkcji, a z tym dobrobytu w ustroju kolektywnym, koniecznym jest, by co najmniej większość ludności kierowała się w działaniach motywami nie egoistycznymi. Zachodzi tu przeciwieństwo w celach, uniemożliwiające osiągnięcie podobnego stanu”.

Ze cały program bolszewicki w Rosji sowieckiej runął, wynika choćby z tego, iż Stalin odbiegł zupełnie od tego, co głosił Lenin, a stał się krwawym despotą, o jakim nikomu przed tym w Rosji nawet się nie śniło. (P.)

Polskie gąski na niemieckiej kuracji... odchudzającej

W gęsim „salonie kosmetycznym” — Wszystkiemu winien... traktat wersalski — Narodowy przysmak — Pierze i puch

(Korespondencja własna)

PRZERÓBKA ZIEMNIAKA NA PÓLGĘSEK

Gęsi zagraniczne po przejściu kwartantany są przez dwa miesiące poddawane forsownemu tuczeniu. Przeważnie kartoflami, gdyż tych Niemcy mają pod dostatkiem. Potem idą pod noz. Aby jednak umożliwić spożywanie tego przysmaku wszystkim, nawet uboższym warstwom, urządzono w miastach szereg miaturowych rzeźni gęsi, gdzie umiejętnie dzieli się je na różne części i sprzędaje oddzielnie w kawałkach. Można więc kupić tam tylko pierś lub skrzydła na potrawkę, czy też samą wątróbkę. Na kogo stać.

PIERZE SORTUJE... WIATR

Cena zabitej gęsi w detalu kalkuluje się około 1,30 Mk za funt. Przeciętna waga 10—12 funtów. Zagraniczna gęś za raz po nadejściu do Niemiec kosztuje przeciętnie 5 marek, po utuczeniu sprzedawana jest przez hurtownika za 10—11 marek. Krew idzie na karmienie trzody. Pierze do specjalnej fabryki, gdzie po wypraniu poddawane jest ono sortowaniu w specjalnych maszynach „dmuchających”. Im lżejsze piórko, tym dalej jest ono wydmuchane. W ten sposób puch układa się najdalej, a duże piórka ze skrzydeł najbliższej. Tego rodzaju sortowanie jest bardzo sprawne i nie wymaga pracy ludzkiej.

PUCH Z SOWIECKĄ GWIAZDĄ

Ponieważ pierza w ogóle Niemcy mają bardzo mało, gdyż tylko 1/3 zapotrzebowania pokrywana jest z własnych źró-

Berlin, w grudniu

deł, więc sprowadza się je dużo z różnych stron świata. W jednej z fabryk w dzialełm bele oznaczone gwiazdą sowiecką, pochodzące z Odessy, widziałem pierze serbskie i tureckie, a nawet prasowane pierze chińskie i japońskie. Niemcy potrzebują dużo pierza i puchu, gdyż lubią spać pod pierzynami, nie uznając tak popularnych w krajach anglo-saskich kołder wełnianych. Ponieważ przemysł tuczenia gęsi jest ściśle związany z przemysłem przerabiania pierza, więc oba są skoncentrowane w tej samej dzielnicy. Przy niewielkich gospodarstwach rolnych tworzą one dodatkowy drobny przemysł włościański, a obok tego znajdują się poważniejsze zakłady o masowej produkcji w obu zakresach.

IMPORT TYLKO GĘSI ŻYWYCH

Jeżeli obliczymy z grubsza, okaże się że zarobek na tuczeniu wynosi około 5 marek na sztuce przez okres dwóch miesięcy. Ponieważ tuczenie przypada na okres, kiedy pracy w polu jest już bardzo mało, więc dla gospodarstw włościańskich stanowi to bardzo pożyteczne i nie złe źródło dochodu i daje możliwość lepszego zbytu kartofli, których w tej dzielnicy jest zawsze pod dostatkiem.

Wychodząc więc z tego założenia, że dla Niemiec ważne jest przede wszystkim nie tyle spożywanie gęsi, ile właśnie tuczenie ich, gdyż na tym się zarabia i daje możliwość osiągnięcia dodatkowych zarobków rolnikom — rząd niemiecki bardzo chętnie sprowadza żywe gęsi, natomiast sprzeciwia się sprowadzaniu drobiu bityego. (T. M. S.)

Złóż ofiarę na konto PKO 70.200 Pomoc Zimowa

Drobiazgi polityczne

ZZZ TWORZY „JEDNOŚĆ ROBOTNICZĄ”

W najbliższą niedzielę odbędzie się na Śląsku 4 zebrania Z. Z. Z.-tu, w których mają brać udział delegaci centrali. Na zebraniach tych podnoszona będzie w rezolucjach sprawa „jedności robotniczej”, co w dzisiejszej rzeczywistości politycznej oznaczać będzie kokietywanie P. P. Su przez ZZZ.

ZA MAŁO POZNANIA, KATOWIC...

W pierwszych dniach stycznia obradować ma w Warszawie ponowna konferencja „naprawczy”, reprezentujących się przeważnie s. b. działacze Młodej Polski. W konferencji tej ma wziąć udział około 50 osób. Na zaproszeniach, które już zostały rozestane do poszczególnych osób, widnieją nazwiska dwóch posłów obecnego Sejmu. Na konferencji ma być ostatecznie ustalona sprawa ewentualnego wydawania przez „naprawczy” własnego dziennika w Warszawie. Grupa ta dotychczas dysponowała piśmie w Katowicach i Poznaniu. Przerzucenie się z prasa na teren warszawski oznacza nie tyle wzmożenie aktywności grupy „naprawczy” ce rzykanekie rzucenie się na „szerokie wody” swej polityki.

POSEL HYLĄ DLUBIE...

Agencja „Kabel” informuje, że w okresie poświęconym w Sejmie snów gwarno. Okazuje się, że sprawa rozłama w Kole Rolników nie została jeszcze załatwiona. Poseł Hyla nadal uwija się koło posłów tej grupy i następuje wykładanie, zbieranie narazie podpisy. Spodziewać się należy — jak utrzymują poinformowani — ogłoszenia Jeszcze jednej listy „rozłamowców” w Kole Rolników.



**DOKTORA LUSTRA
MYDŁA LECZNICZE I PRZETŁUSZCZONE**



Z życia milionerek amerykańskich

Dwie córki Woolwortha

Myliłby się, kto by sądził, że najbogatsze kobiety świata — znaleździemy je oczywiście w Ameryce — żyją wśród bezustannych szaleństw i wybrzków, jak to czasem oglądamy na filmach amerykańskich. Milionerki amerykańskie — mamy na myśli takie, których majątek nie wynosi poniżej 25 milionów dolarów — żyją spokojnie w ciasnym kręgu swych obowiązków rodzinnych i zawodowych, są wśród nich kobiety, które ani razu jeszcze się nie rozwiodły, które wstają i chodzą spać o normalnych godzinach i które same wychowują swoje dzieci.

Milionerów z filmu przypominają jedynie członkowie rodziny Woolworthów.

**PÓLTORA MILIONA DOLARÓW
ROZCZNIE**

Kiedy Frank Woolworth, założyciel rozlicznych domów towarowych, zamknął oczy, odziedziczyły trzy kobiety olbrzymi majątek, składający się z 2700 wielkich filii domu towarowego „Woolworth”. 2699 tych sklepów były wierną kopią owego pierwszego, który Frank Woolworth stworzył jeszcze w ub. stuleciu. Charakterystyczną cechą domów towarowych Woolwortha był szczegół, iż żaden artykuł nie kosztował tam więcej niż... 5 centów. W kieszeni Franka Woolwortha jednak owe 5-cio centówki urastały do milionów i jak grzyby po deszczu powstawały wszędzie nowe filie pierwowzoru. Kiedy założyciel ich zmarł, pozostawił swym dwóm córkom szeroko rozbudowane przedsiębiorstwo, przynoszące półtora miliona dolarów rocznego dochodu.

JESSIE I HELEN

Obie córki Jessie i Helen różniły się między sobą tak dalece jak tylko może różnić się rodzeństwo. Helen była poważna, mądra i brzydka, Jessie — lekkomyślna, powierzchowna i ładna. Helen w 24-tym roku życia poślubiła adwokata z wielką przyszłością, Jessie, mając 18 lat, uciekła z domu z lekkoduchem bez pieniędzy i stanowiska, ale sympatycznym i przystojnym, James'em Donahne.

Jessie zaś i James Donahne wzniesli trzy pałace w trzech różnych miastach, a w Palm-Beach fantastyczny zamek, w którym podczas przyjęć lał się szampa strumieniami. Ale owi ekskluzywni „upper thousand” nie brali udziału w tych przyjęciach. Czym wystawniejsze były te zabrania towarzyskie, tym mniej członków arystokracji dolarowej pojawiało się u nich.

CARSKE RUBINY

— Never mind! — oświadczyli Donahnowie. — Nic nie szkodzi! Już ich nawrócimy! — I kupili w Anglii stary zamek, w którym urządzili basen pływacki, kąpa-

cy od... złota. Ale i ten nabytek nie olśnił odsuwających się coraz bardziej od rodziny Jessie milionerów. Małżonkowie porzucili więc łód i wybrali się w podróż dokoła świata na pokładzie swego jachtu. A kiedy powrócili do Ameryki, w sławnej kopalni brylantowej Jessie płonęły trzy nowe rubiny — rubiny z korony carów!

Taką to zawziętą walkę toczyła Jessie przy pomocy swych milionów o przyjęcie do najlepszego towarzystwa amerykańskiego. Córki Helen tymczasem, które powychodziły już zamąż, zakładały sierocińce, szpitale i szkoły dla biednych dzieci, nad którymi rozciągały najczulszą opiekę, zaskarbiając sobie wdzięczność i uznanie.

Wywczasy Jana Kiepury



Na zdjęciu — Jan Kiepura wraz z małżonką (Martą Eggerth) podczas wywczasów narciarskich w Krynicy w okresie świąt Bożego Narodzenia.

**Lot z sensacyjnym filmem
dokoła pół kuli ziemskiej**

LONDYN. Oczekiwane z takim napięciem zdjęcia filmowe, dokonane przez operatora angielskiego Allena na pokładzie kanonierki „Panay” podczas bombardowania jej przez Japończyków, zostały przywiezione we wtorek w samolocie „China Clipper” do Ameryki. Samolot ten wylądował na lotnisku Allameda w Kalifornii, po odbyciu ryzykownego lotu najpierw wzdłuż rzeki Jang Tse do Hong Kongu, a stamtąd poprzez Pacyfik do Kalifornii.

Film, mający 5 tysięcy stóp długości, zaasekurowany jest na sumę 60 tysięcy funtów szterlingów. Uzbrojeni agenci policji federalnej tworzyli ochronę przy przetransportowaniu filmu pancernym samochodem z lotniska Allameda na lot-

nisko Oakland, skąd wystartował specjalny szybki samolot, który miał wylądować w Nowym Jorku wczoraj o godz. 3 po południu.

Wczoraj o godz. 6 po południu kopia filmu, miała być wysłana natychmiast do Londynu na pokładzie statku linii Hamburg—Ameryka, odpływającego w czwartek z Nowego Jorku do Europy. Londyńskie towarzystwa filmowe pertraktują obecnie celem wysłania na spotkanie statku specjalnego samolotu, który by gdzieś na Atlantyku odebrać mógł film ze statku i przyspieszyć w ten sposób przybycie filmu do Londynu, aby go móc tutaj wyświetlać począwszy od poniedziałku 3-go stycznia. Wyświetlanie filmu w Nowym Jorku rozpocznie się dzisiaj wieczorem.

**Złoty medal za najlepsze kłamstwo
Driwy amerykańskich stowarzyszeń i klubów**

W Ameryce istnieją kluby, o jakich nie śniło się nawet w Europie. Kluby te istnieją dla rozmaitych ekscytrycznych celów i pod nazwami również niecodziennymi.

Takim jest np. „Klub współpracy mężczyzn”, istniejący pod nazwą „Fred Smith”; leży on z górą 1000 członków, a jednym np. z jego zadań jest pomaganie poczcie w dostarczaniu listów i przesyłek niezwykle licznych posiadaczom popularnego nazwiska „Smith”.

Ktoby np. przypuścił, iż może istnieć klub, który nosi nazwę „Stowarzyszenie osób mających się wystrzeżać zwyczajnie zwracać się do konduktorów wagonów sygnalnych po imieniu „George”! A jednak taki dziwotwór istnieje już od 20-tu lat i chepli się nawet tym, że jakoby pod wpływem jego agitacji coraz rzadziej zwracają się do konduktorów z zawołaniem „Georges”. Prezesem osobliwego klubu jest senator stanu Georgia, Walter Franklin George. Liczba członków klubu sięga 30.000!

Najosobliwszym jednak jest klub zawodowych kłamców, który liczy aż 40 tysięcy członków. Do klubu może należeć każdy, kto wpłaci 10 centów i nadeśle wymyślone przez siebie kłamstwo, w rodzaju np. wiadomości, iż pierwszy okręt

z emigrantami, który przybił do brzegów Wirginii w 1620 roku, ów słynny „Mayflower” liczył 80.000 ton wyporności, większy był od „Queen Mary” i spotkał po drodze węża morskiego, którego sfotografowano i sfilmowano. Za najlepsze kłamstwo wyznacza klub corocznie złoty medal. Kłamstwo, które nagrodzone w 1936 roku, dotyczyło najazdu moskitoń na stan Michigan.

„Największe komary zjawyły się u nas, jeden z nich pożarł wszystk. kury w naszej osadzie, zarażną dwie krowy i woły, poczym zdechl” — oto historia, która została nagrodzona złotym medalem za pomyslową treść.

Miedzynarodowa wystawa poświęcona wodzie

W 1939 r. odbędzie się w Leodium międzynarodowa wystawa poświęcona wodzie na której pokazane będzie to wszystko, co technika za pomocą wody potrafiła zrealizować.

Wśród kilku państw, które w zasaście zadeklarowały udział w wystawie, znajduje się Polska.

Rozmaitości

KONIE, OSŁY, MUŁY I MALPKI W ANGLIJSKIEJ SŁUŻBIE WOJSKOWEJ

W Anglii dokonano spisu zwierząt, które należą do składu i „służby” w armii angielskiej. Liczba obecność wykazała: 11.650 koni, 813 mułów, osła i bawołu.

Osieł „służący” w Gibraltarze, gdzie używany jest do przewożenia bielizny z koszar do pralni, bawoł zaś ciągnie wóz ze śmieciami, które wymiatają codziennie z koszar na wyspie św. Maurycego. Ale to jeszcze nie wszystko.

Niektóre pułki angielskie w Metropoli i w koloniach posiadają jeszcze zwierzęta — maskoty: Highlanderzy np. białe kozy, walijski pułk plechoty — czarnego kota, inne znów oddziały — owczary, charty, koły, małpki.

„CUDOWNE DZIECI” NA REKORDACH SPORTOWYCH

Wiek XX ze wspaniałym rozwojem sportów przyniósł także szereg przemian w innych dziedzinach naszego życia. Coraz mniej słyszy się obecnie o cudownych dzieciach w dziedzinie sztuk pięknych, co było zjawiskiem dość pospółnym w wieku XVII i XVIII.

Obecnie natomiast coraz częściej kroniki codzienne notują innego rodzaju rekordy, a mianowicie dziecięce rekordy sportowe. Rzecz bardziej jeszcze znamienna, że w rekordach tych przeważają dziewczynki.

Rekordzistką w skokach pływackich jest 13-letnia Miss Gestring, urodzona w Stanach Zjednoczonych. Ale już dystansuje ją w Anglii 10-letnia Barbara Jones, która ma liczne puchary sportowe. Pierwszą jej nagrodą za klasyczny skok, kiedy jeszcze nie miała skończonych 5 lat, był znakomity tort.

W olimpiadzie w Los Angeles odznaczyła się w biegu na 100 m. 13-letnia Willy den Ouden, kiedy po skończonym biegu zainteresowali się nią sprawodawcy prasowi, dziewczynki nie można było nigdzie odnaleźć. Po dłuższym dopiero szukaniu znaleziono ją na odległym trawniku, bawiącą się najspokojniej balonem.

GRAD PRZEKLEŃSTW Z UST PIĘKNEJ PANI PRZERAZIŁ OPRYSZKA

Na jednej z ulic nowojorskich miał miejsce niedawno niezwykły wypadek. W chwili, gdy przed jednym z wytwornych magazynów zatrzymała się eleganckie auto, kierowane sprawną dionią Miss Altson, do samochodu doskoczył opryszek i, przykładając rewolwer do skroni zaskoczony kobiety, usiłował ją terraryzować w celach rabunku.

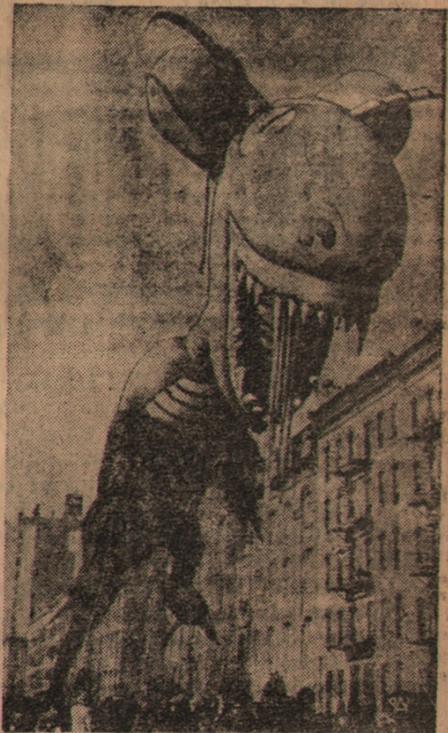
Odważna sportsmenka zaspala opryszka gradem przekleństw i wyzwisk, wypowiadanych tak głośno i z taką szybkością, że zdumiony napastnik, w którym nie zgasała jeszcze ostatnia iskra dżentelmeństwa, wycofał się pośpiesznie z sytuacji ze słowami:

„Dla Boga! Ta kobieta potrafi mnie zagadać na śmierć”. Było to naprawdę objawienie „potęgi słowa”.

NOWOODKRYTY OBRAZ GIORGIONE'A W GALERII FRANKFURCKIEJ

Miejska galeria obrazów w Frankfurcie n/Menam nabyła odkryty niedawno w Berlinie (pod warstwą farby bezwartościowego malowidła) obraz Giorgione'a, przedstawiający wyratowanie Romulusa i Remusa.

Dziwaczne monstrum



W uroczystym obchodzie Dnia Dziękczynienia (poświęconego uczczeniu pierwszych emigrantów, przybyłych do Ameryki) obnoszone po ulicach Nowego Jorku również manekin dziwaczny, nieznanego dotychczas monstrum. Zostanie ono przekazane do Muzeum Oszkwań.

Ból głowy?
BĘDZIE DOBRZE...
TYLKO SZYBKIE TABLETKI
ASPIRIN
SKUTECZNA I NIESZKODLIWA
BAYER

Helen i jej mąż zbudowali sobie w Waszyngtonie biały, poważny pałacyk i skromną willę w Long-Island, miejscowości kąpielowej milionerów. Żyli w zaciszu, bez skandali, a córki ich, kiedy dorosły, zostały bez szemrania przyjęte do grona owych już nie „dziesięciu tysięcy”, ale nawet „tysiąca wybrańców losu”.

Czy wiecie, że...

Ciekawe badania zmysłu orientacyjnego u psów przeprowadziło Towarzystwo Miłośników Zwierząt w Niemczech, z pomocą rowerzystów, automobilistów, oraz policji i władz samochodowych. Doświadczenia wykazały, że pies wywieziony z domu swego pana w zamkniętym koszu już po godzinie i 10 minutach wracał do niego z odległości 12 kilometrów. Przy powtórzeniu tego eksperymentu po upływie 2 tygodni, inteligentne zwierzę odnalazło swój dom już po 40 minutach. Gdy po dwóch miesiącach właśc. psa przeprowadził się, po 6 miesiącach psa znów wywieziono na miejsce dawniej czynionych doświadczeń. Wierny towarzysz, klerna Juc się, jak stwierdził obserwujący go rowerzysta nie słuchem, wzrokiem lub węchem, lecz nieznanym nam, a niemiłym zmysłem orientacyjnym znalazł najpierw dawne mieszkanie, dopiero potem udał się do nowego domu.

Najnowocześniejsze urządzenia posiadają wieś Danil, a nie, jakby się narazie zdawało, fermę angielską. 90 proc. wsi duńskiej posiada stacje elektryczne, nie tylko oświetlające zabudowania gospodarskie, lecz dostarczające prądu do wszelkich przyrządów rolniczych, jak siewników, pługów, lokomobili i brań.

TO NIE MÓJ MAŻ

ANZELM GOTH

44)

Powieść współczesna
Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Nagle zarzuciła mu ramiona na szyję, przylgnęła doń całym ciałem... i resztę wątpliwości utopiła w łzach szczęścia.

— Dlaczego to zrobił, Jul... — szeptała. — Dlaczego mi nie zaufał?... Po co mężczyliśmy się oboje tyle czasu?...

Nie mógł mówić — wzruszenie zatamowało mu oddech. Patrzył na istotę, która była dlań sensem i treścią życia, głaskała ją łagodnie po głowie, przytulonej ufnie do jego piersi i słuchając opowiadania o szczegółach katastrofy „Baški“, myślał o tym, jak Mona straciła przytomność, a on ją wówczas pocałował...

Ujął jej głowę w dłoń, zaczął całować oczy, policzki mokre od łez. Uczuł smak soli w ustach, zdawało się, dopiero teraz rozumiał, że Mona płacze i to wstrząsnęło go do głębi.

— Wybacz, Mono... wybacz, najdroższe dziecko... — powtarzał łamiącym się głosem. — Byłem ślepy...

— Tak, Jul, byłeś ślepy, ale... mam wrażenie, że w tej chwili ożyliśmy oboje wzrok...

Popatrzał na nią zaniepokojony.

— Tego było za wiele, Jul... za wiele na moje siły. Przecież jestem tylko człowiekiem. Wszyscy się myślą, prawdopodobnie ja też popełniłam niejedną błąd... Zawsze w ciebie wierzyłam. Mężczyłeś mnie okropnie zazdrością, upokarzałeś bez najmniejszych podstaw. Nikt nie wie, ile przez to ucierpiałam. Z początku bawiła mnie ta zazdrość, potem stała się ciężarem, a wreszcie — gdy już było za późno — rozumiałam, że jest naszym przekleństwem.

— Już się skończyło, Mono... — szepnął. — Już jest po wszystkim...

— Nie! — przerwała mocno i stanowczo. — Jeszcze nie! A jeśli nawet nam się uda zapomnieć, czy będziemy tymi samymi ludźmi, co dawniej?... Ty na pewno nie, Jul... a ja?... Odpowiem ci zupełnie szczerze — nie wiem!

Chciał odpowiedzieć, lecz nie mógł: skuł go strach, żelazna pięść ścisnęła za gardło, na czoło wystąpiły krople potu, oczy zgasyły.

Uśmiechnęła się przez łzy.

— Nie traćmy nadziei, Jul... Dołóżmy wszystkich sił, aby się znów odnaleźć... Tak, Jul, musimy się odnaleźć, a nie poznać się jak teraz...

Skinął głową.

Strach ustąpił, lecz ogarnęło go niewysłowione zmęczenie. Czuł się przytłoczony, zmiądzony słowami żony, którą jeszcze trzymał w ramionach. Ucałował ją czule.

— Wszystko będzie dobrze, Mono... wszystko się wyjaśni wkrótce...

A w trakcie tego myślał: — Oprócz nadziei, nic mi nie pozostało właściwie...

Oboje nie słyszeli pukania i odwrócili się, gdy na progu ukazał się służący Piotr. Chciał się wycofać, lecz zawahał się, widząc, że oboje się uśmiechają — pani Monika jeszcze miała łzy w oczach.

Sklonił się, zrobił krok naprzód i powiedział cicho:

— Wolno mi życzyć dużo szczęścia jaśnie pani i jaśnie panu? Dłużej nie mógłbym milczeć...

Pani Monika zdziwiła się.

— Piotr coś wiedział?

— Miałem zaszczyt od wielu lat golić jaśnie pana... mnie trudno zmylić... Powiedziałbym od razu jaśnie pani, ale pan mecenas kazał milczeć.

Pani Monika pokiwała głową. Nic z tego nie rozumiała, lecz teraz to już było obojętne. Wyciągnęła rękę.

— Dziękuję, Piotrze!

Służący skłonił się i ucałował jej rękę.

Gortnicki zwrócił się do żony:

— Musimy jechać natychmiast do banku, Wołoszowicz zjawił się w Warszawie. Ukradł ostatnią depeszę Burzewicza z „Baški“ i teraz próbuje nas szantażować. Trzeba uprzedzić Karwicką i wszystkich wtajemniczonych, jak się sprawa przedstawia w rzeczywistości. Pojedźmy razem i niech nam Piotr też towarzyszy na wszelki wypadek.

Kilku znajomych, którzy spotkali małżeństwo w samochodzie, nie mogli sobie przypomnieć, aby widzieli kiedykolwiek państwa Gortnickich promieniujących takim szczęściem.

Ze wszystkich „wtajemniczonych“ tylko doktor Anna Karwicka sprzeciwiła się uznaniu Gortnickiego.

To wydarzenie wstrząsnęło nią mocno, pozabiło wiary i pewności. Nie małą rolę w tym odegrała atmosfera ostatnich tygodni, gdy bank wisiał na włosku, a na rozpaczliwe radiogramy szef odpowiadał niezmiennie, że niech sobie sami radzą, jak mogą. Nagłe przelstoczenie się człowieka, którym stale pomiała, w Gortnickiego, ugodziło boleśnie w jej ambicję i w uczucie, jakie żywiła po kryjomu do swojego dyrektora.

Ogarnął ją duch przekory — każdy poszczególny fakt, udowadniający tożsamość Gortnickiego, spotykał się z jej strony z niepojętym, lecz stanowczym sprzeciwem.

Inni, niemal zupełnie przekonani, że mają przed sobą prawdziwego Juliana Gortnickiego, oclągali się z wypowiedzeniem ostatniego słowa, zaskoczeni uporem panny Karwickiej.

Nieco zniecierpliwiony Gortnicki poprosił ją o krótką rozmowę w cztery oczy.

Trwała ona rzeczywiście parę minut. Powtórzył sekretarce, o czym z nią rozmawiał przed wyjazdem, przypomniawszy scenę nerwowego wybuchu, zakończoną łzami.

Po powrocie do gabinetu naczelnego dyrektora, w którym odbywała się ta cała historia, panna Karwicka podeszła do pani Moniki.

— Bardzo panią przepraszam — powiedziała tak, aby reszta obecnych też słyszała. — Teraz wiem, że pani miała słuszość. Ja się myliłam!

Gortnicki zamienił uścisk dłoni ze swoimi najbliższymi współpracownikami. Każdy z nich uczuł, że walka o istnienie banku jeszcze się nie skończyła.

Wołoszowicz powiesił słuchawkę. Chciał się u-

dać do swojego pokoju, lecz na progu kantoru został zatrzymany przez dwóch potężnie zbudowanych mężczyzn w złe uszytych ubraniach.

Właściciel hotelu, który miał niejedną nieczystą sprawę na sumieniu, chcąc się przypochlebić, zaczął wychwalać pod niebiosa sprężystość policji stołecznej. Poza tym nie lubił tego gościa, ponieważ parokrotnie był przezeń ostro skarcony za niewczesną ciekawość, więc posunął gorliwość tak dalece, że ofiarował się wywiadowcom z jak najdalej idącą pomocą.

Wołoszowicz przesunął dłoń po brodzie, zdjął już teraz niepotrzebne okulary, rzucając je w kąt i dał się odprowadzić bez oporu.

Nie wątpił, że policję nasiał bank. Uśmiechał się pod wąsem, jadąc do więzienia śledczego i raz po raz wsuwał rękę do bocznej kieszeni marynarki, aby się przekonać, że nie zgubił drogiego papieru, za który żądał tylko sto tysięcy złotych, a za który bank Gortnickiego zapłaci teraz swoim istnieniem.

Na drzwiach gabinetu naczelnego dyrektora zapalona była mała czerwona lampka, a pod nią ukazał się na tabliczce świetlny napis: „Nie przeszkadzać“, „Posiedzenie“.

Dwóch panów, którzy w tym momencie wysiedli z windy, nie przejęło się zupełnie tym ostrzeżeniem ani tłumaczeniem oszołomionego tą samowolą woźnego: jeden został na korytarzu pod drzwiami, drugi zapukał ostro i wszedł nie czekając na odpowiedź.

W gabinecie odbywało się istotnie posiedzenie: Gortnicki je zwołał, aby zapoznać władze bankowe ze swoimi zamierzeniami na najbliższe dni; obecni byli również pani Monika i mecenas Łazoński.

Ledwo naczelną dyrektor rozpoczął przemówienie, drzwi się otworzyły, wszedł szybkim krokiem jakiś pan, skłonił się lekko i powiedział:

— Pan dyrektor Julian Gortnicki!

— Jestem... ale kto panu dał prawo...

Nieznamy odwrócił kłapę marynarki.

— Policja kryminalna. Proszę o zachowanie spokoju. Będzie lepiej, jeśli zainatwimy tę sprawę, nie ściągając na siebie uwagi. Pan jest aresztowany.

Gortnicki zbladł.

Nagle rozległ się głos Łazońskiego.

— Czy pan ma nakaz aresztowania?

Urzędnik policji kryminalnej wyjął z kieszeni jakiś papier. Gortnicki go wziął, rozwinął i zaczął czytać: był to nakaz aresztowania człowieka, który wykorzystując niezwykle podobieństwo do dyrektora Banku Handlowo-Budowlanego Juliana Gortnickiego, w celach oszukańczych podszył się pod jego nawisko.

Gortnicki odsunął fotel prezydencki i skierował się do policjanta, aby za nim podążyć, lecz Łazoński zastąpił mu drogę, oświadczając spokojnie:

— Julku, zostaw mi pełnomocnictwo, zanim stąd wyjdiesz. Twoje aresztowanie zawdziejasz, oczywiście Wołoszowiczowi... Zrobię, co będę mógł, jednak nie lekceważ sprawy. Ta nieszczęsna depesza...

(Ciąg dalszy nastąpi)

LEON SOBOCINSKI

Wszelkie prawa zastrzeżone



Zarys dziejów plebiscytu na Warmii, Mazurach i Ziemi Malborskiej 35)

Wydział statystyczny Rad Ludowych dla powiatów olsztyńskiego i reszelskiego (Polskiej Warmii) wzywa niniejszem wszystkich Polaków urodzonych w tych powiatach, w których odbędzie się plebiscyt (głosowanie), aby podali dokładny adres wszystkich osób obojga płci od 20-go roku począwszy z miejscowością i datą urodzenia, zawodu i wyznania, mieszkających obecnie na obczyźnie lub w wolnej już Polsce w celu przybycia na głosowanie za Polską.

Również wzywa się wszystkich mieszkańców tułejszego powiatu o podanie adresu krewnych i znajomych mieszkających na obczyźnie a urodzonych w powiecie olsztyńskim lub reszelskim. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Maksymilian M a j e w s k i i Olsztyn Allenstein Ostrp. Bahnhofstr. 1. I.

Z dniem 31 maja prezes sekcji francuskiej Komisji Międzysojuszniczej, Couget, opuścił Olsztyn, a na jego miejsce mianowano Chewaley'a, redaktora „Journal des Debates“.

Ostatecznie po długich pertraktacjach Komisja

zgodziła się na pewne ustępstwa i przyznała ludności polskiej prawo delegowania zastępców przy landratchach, zatwierdzając:

- 1) na m. Olsztyn Stanisława Zakrzewskiego, obywatela ziemskiego z pow. jansborskiego.
- 2) na powiat olsztyński (wiejski) Tadeusza Kentzera z Tęgut.
- 3) na powiat reszelski — Sylwestra Schnarbacha.
- 4) na powiat ostródzki — dr. Wilemskiego.
- 5) na powiat niborski — W. Graffsteina z Dużych Gardynów.
- 6) na pow. szczywieński — dr. Stanisława Gąsowskiego.
- 7) na pow. jansborski — Ludwika Dabińskiego.
- 8) na pow. żądzborski — Aleksandra Kamińskiego.
- 9) na pow. lecki — Franciszka Zakryśia.
- 10) na pow. lecki — Ludwika Kamińskiego.
- 11) na pow. oleckowski — Macieja Derengowskiego.

Był to pierwszy większy krok ze strony Komisji w kierunku równouprawnienia Polaków, zbyt jednak późno uczyniony, ażeby miał zaważyć na szali plebiscytowych zdarzeń.

Polacy ruszają się w pracy propagandowej. Dnia 31 maja ukazał się, niezależnie od wychodzącej w Olsztynie „Gazety Olsztyńskiej“ tak wielce dla sprawy polskiej zasłużonej, — pierwszy numer tygodnika „Przyjaciół Ludu Warmińskiego“, organ Zw. Tow. Ludowych, pozostających pod patronatem ks. Osieńskiego, któremu polskość na Warmii tak wiele zawdzięcza. Zaczęła też w tym okresie wychodzić trzy razy tygodniowo gazeta przeznaczona dla Mazurów, w nakładzie 16.000 egz. p. n. „Mazurische Volkszeitung“, jako organ Mazurskiego Zw. Ludowego pod

redakcją Fryderyka Lejka.

Na teren plebiscytowy przyjeżdża Kasprowicz w dniu 30 maja w towarzystwie red. Kozickiego i ks. Ludwiczaka. Na specjalnie zwołanym wiecu w Schlossgarten, Kasprowicz przemawiał płomiennymi słowami.

Wiec ten szczęśliwym trafem nie został przez Niemców rozbity.

W dniu 2 czerwca w tej samej sali odbył się wielki koncert kompozytorski warmiaka Feliksa Nowowiejskiego. O koncercie tym, „Gazeta Olsztyńska“ w dniu 5 czerwca 1920 r. pisała: „Był to pierwszy wielki występ naszego mistrza na swojej rodzinnej ziemi, którą przed 20 laty jako Niemiec opuścił, a teraz wrócił Polakiem. Cześć Mu i sława“.

W Kwidzynie nakładem Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego zaczęła wychodzić „Gazeta Polska“, dla powiatów nadwiślańskich, pod redakcją Bonifacego Chmielewskiego. Również pod redakcją Konstantego Dąbkowskiego wychodzi w języku niemieckim pismo „Weckruf“, przeznaczone dla Polaków, nie znających języka polskiego. Gazeta ta odznaczała się bojowym tonem i stanowiła przeciwwagę pismom niemieckim.

Niemcy rozwijali agitację w stopniu jeszcze większym, aniżeli komitety polskie. Ich konikiem agitacyjnym było straszenie ludności tym, że w dawnej Polsce panował nierząd szlachecki, że szlachta poniewierała i uciskała chłopów.

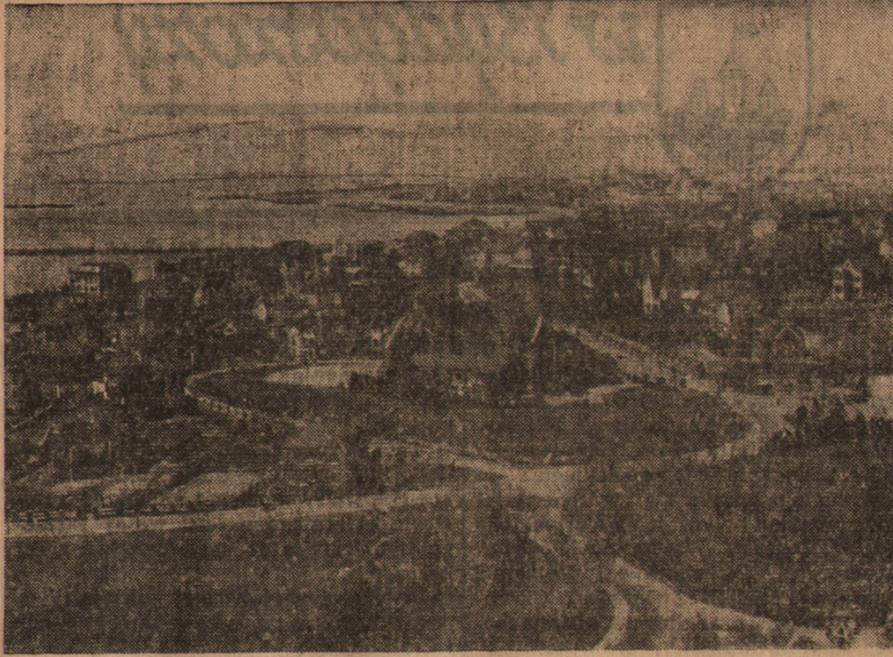
W akcji niemieckiej zaznacza się olbrzymia solidarność: Socjaliści z centrowcami, demokraci z konserwatystami, idą ręką w rękę. Po naszej stronie walki partyjne, skłócenie, niezadowolone ambicje podrywały spójność działania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Na Sylwestra!
CAŁA POLSKA PIJE
wina
szampany
miody
H. Makowskiego
 z prastarej Kruszwicy.

Stow. Chrześ. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powz. na Pomorzu w nowej siedzibie

Zarząd okręgu pomorskiego Stow. Chrześ. Nar. Nauczycielstwa Szkół Pow. przenosi z dniem 1 stycznia swą siedzibę z Grudziądza do Torunia (ul. Kenopnickiej 11). Wszelką korespondencję po 1 stycznia należy zatem kierować pod nowym adresem.



Reprodukujemy widok ogólny chińskiego miasta Tsingtau, zajętego ostatnio przez wojska japońskie. Miasto to wskutek operacji wojennych zostało doszczętnie spalone.

Więści z Warmii i pruskiego Mazowsza

Jeden „ptak” mazurski przestał śpiewać

Max Worgitzki, osławiony renegat i najzagorzalszy wróg polskości, podczas plebiscytu na Warmii i Mazurach był kierownikiem akcji plebiscytowej po stronie niemieckiej, zadając sprawie polskiej nieobliczalne straty. Jego śmierć w dniu 29 listopada natchnęła polakożercy „Masurischer Volksfreund” do napisania następującego panegiriku:

„Bojownik wierny dla swojej ojczyzny mazurskiej autor Max Worgitzki, który durch niespodzianie w czwartek 25-tego Nowembra w mieście Allenstein umarł był, stał się w 29-tego Nowembra w mieście Allenstein pochowanym. Oberregierungsrat i R. Dr. Marks znalazł był rikticznych słów, aby dzieło tego autora, a i serce tego męża, które tak ciepło było było dla swojej ojczyzny mazurskiej, ocenić i uczcić. Każdy, kto go znał był, wie, co on w czasie Abstimmungu pracował był, a jak on niestawając do nas mazurów wołał był: „niedajcie się ode Polaków ogłupiać! Niemce byli! Niemce jesteście, Niemcami chcemy zostać na wieki!” A my, którzy jako dziećmi ich myśli wielkich pozostaliśmy chcemy w wierności dalej trzymać nienaruszono w sercu naszym dziedzictwo jego! Choć „Mazur” się może radować będzie, że znów jeden „ptak” mazurski przestał śpiewać, młodych „ptaków” mazurskich

jest dosyć, którzy nie tło „śpiewać” mogą, lecz i nadal prawdę i ojczyznę swą mazurską bronić, jak to już przez czterech długie lata w wielkiej wojnie czynili byli! — Wielkie mnóstwo ludzi mazurskich wyprowadziło Maxa Worgitzki do ostatecznego odpoczywania! — Dowcipną a ciętą daje temu pismu odpowiedź „Kuba z pod Wartemborka” w gazecie warmińskiej:

„Luśniłem się z tego kawalka, że aż rety i pomyślełem sebie: żeby ciał zatkało kolego kochany! Toć Twoje „Nowości z bliskości” ale i te z „dalekości” sō take wesole żeby się można popiąkać. Tyło trocha zelgołes z pogrzebam pana W. bo ani Mazurów tamój nie było ani nawet ciebie samego. Jek już tedy spisz woz „ptoszku” to spiszewoj na rychtycz-

na nuta a nie jek tan kanarek co kobyły dusi. Nicht się nie raduje ze śmierci p. W., przeciwnie, nawet nieprzyjociele żalowali, że dostol ton taka podzianka łod swoich landsmanów, czego dowodem choćby jego pogrzeb. Nie narywoj się tedy bo i tak ci nicht nie luzierzy, chyba tan „z jenej wsi niedaleko granicy” — jeżeli żyje, Mocno mi się zdaje że je to jedan z tych nieboszczyków co na absztymunek przyjechol z Westfol.

Ale spiszewoj jeszcze dall kochany skowronku ku luciesze naszych cytelników chłtornym twoje fersiki łod czasu do czasu przycytom.

Ciekawe że „Masurischer Volksfreund” pisząc panegiryk o Niemcu pisze do „Niemców” Mazurów po polsku.

Sprawa Czarnockiego przed Sądem Apelacyjnym

W związku ze zgłoszoną przez obrońców Czarnockiego, jak również prokuratora S. O. apelacją — sprawa b. starosty kartuskiego rozpatrzona zostanie w niedalekim terminie przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu.

Do Sądu Apelacyjnego wpłynęły już akta sprawy, to też ustalenia terminu rozprawy odwoławczej spodziewać się należy w najbliższych dniach. Rozprawa

Czarnockiego przed sądem II instancji będzie nie jawna.

Czarnocki, skazany przez Sąd Okręgowy w Gdyni na 2 lata więzienia, 2000 zł grzywny i pozbawienie praw obywatelskich i publicznych przez 5 lat — wobec uchylecia przez Sąd Apelacyjny decyzji sądu gdyńskiego, nadal przebywa w więzieniu wejherowskim.

Przerek od **BOLU GŁOWY**
 DLA DOROZYCH ZE ŻN FABR.
KOWALSKINA
 Kłósuje się rębnie!
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE: KATARZE

Polski Czerw. Krzyż — zasłudze

W myśl art. 6. Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1. IX. 1937 i par. 6 i 45 statutu P. C. K. — Kapituła Odznaki Honorowej, uznając wzrost akcji i rozwoju pracy czerwono-krzyżskiej na terenie Pomorza, przekazała okręgowemu Pomorskiemu Polskiego Czerwonego Krzyża 29 odznaczeń honorowych, za długoletnią, gorliwą, bezinteresowną i owocną działalność.

Odznaczenia I-go stopnia (Krzyż czerwony z pękiem złotych promieni i godłem Państwa: orłem białym) otrzymali pp. msc. dr. Ignacy Dziedzic, prezes zarządu okręgu i starosta krajowy Wincenty Łącki, członek Rady Okręgowej.

II-go stopnia (Medal złoty z wieńcem z liść laurowych, krzyżem i godłem) b. starosta Bronisław Jaworski ze Starogardu, lekarz powiatowy dr. Rajmund Kamiński z Brodnicy, notariusz Witold Kurowski z Grudziądza, lekarz powiatowy dr. Władysław Likowski z Wągrowca, dyrektor szpitala dr. Jan Lukowicz z Chojnic, mgr. Jan Stenzel z Grudziądza.

III-go stopnia (Medal srebrny) dyrektorowa Zofia Balerowa z Koronowa, inspektor samorządowy Franciszek Barański z Nowego Miasta, lekarz dr. Stanisław Borowski z Kartuz, Czesław Cwikliński z Kartuz, kupiec Franciszek Grabański i Czerska, lekarz Stanisław Janczewski z Chodzieży, kupiec Mieczysław Jezierski z Wąbrzeźna, bankowiec Zygmunt Klaybor z Koronowa, por. s. a. Franciszek Kosydar z Chodzieży, przewodnicząca komisji oddziałowej Kół Młodzieży Maria Wierus Kowalska z Brodnicy, Anna Litowska ze Skórcza Zofia Marchlewska z Grudziądza, Pelagia Pawłowska z Nakła dr. Janina Staniewicz z Włocławka, dr. Prakseda Stark ze Żnina i naczelnik Robert Warowski z Gdyni.

IV-go stopnia (Medal brązowy) profesorowa Romana Adamaniszowa z Brodnicy, prof. Wandę Cieplikowa z Torunia, Anna Kollatówna ze Żnina Józef Majewski z Włocławka, radczyni Anna Szajbina z Wejherowa.

Kłacki prawniczy

ODWOŁANIA OD DECYZJI W SPRAWACH ŚWIADCZEŃ EMERYTALNYCH I WYPADKOWYCH.

Decyzje w sprawach świadczeń emerytalnych i wypadkowych wydaje Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz jego oddziały. Zakład przysądza świadczenia, zarządza równocześnie ich wypłatę, przy czym świadczenia emerytalne i wypadkowe płacone są miesięcznie.

Zainteresowanym przysługuje odwołanie przeciwko decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w sprawach powyższych świadczeń, jeśli otrzymane decyzje uważają za niesłuszne. W tym wypadku odwołanie sporządza się w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach należy wnieść za pośrednictwem Zakładu lub jego oddziałów.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ ratuje ludność dotkniętą klęskami powodzi, pożarów — epidemii

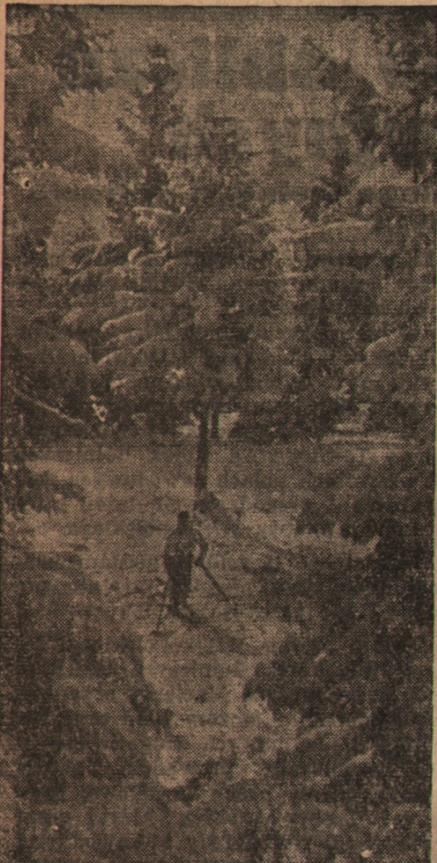
woli gospodarza lub lokatorów, na wyższych piętrach, możemy drut ten spuścić na sznurku wprost z dachu i sznur zamocować gdzieś w duszniku, byleby drut anteny nie dotykał nigdzie rynien, balkonów, czy innych drutów.

Dla odbiorników detektorowych antena musi być budowana dłuższa: 30—50 metrów łącznej długości drutu. Normalnie kamienice miejskie są jeszcze za niskie, by wystarczył sam drut pionowy, wtedy część jego zawieszamy poziomo nad dachem, tak by całość tworzyła kształt odwróconej litery L (L). Przy budowie anteny należy dążyć do tego, by 1) izolacja była najlepsza, 2) by druty antenowe były wszędzie naciągane i 3) by przewód antenowy na całej długości był wykonany z jednego, nie posztukowanego kawałka drutu, gdyż połączenia zarówno lutowane jak i wiązane bardzo często stają się siedliskiem pasorzytniczych prądów o słyszalnej częstotliwości. Z tych powodów anteny T-owe w odbiornikach są nie wskazane (w nadajnikach — owszem).

W wypadku istnienia w danym domu przykrych zakłóceń odbioru — antenę należy wzniesić na dachu możliwie wyżej — na kilkumetrowych masztykach — i doprowadzenie, t. j. całą część pionową, wykonać z przewodu „ekranowanego”, który możemy nabyć w sklepach radio-technicznych. Przewód taki jest otoczony przez izolację powłoką metalową, którą należy połączyć z uziemieniem i która osłania przewód przed wszelkimi falami, zarówno stacyj nadawczych, jak i pasorzytnych, ale podczas gdy pierwsze otaczają równomiernie całą antenę, to drugie nie sięgają zazwyczaj wyżej dachu, a więc nie dotykają otwartej anteny.

Dla dobrego działania każdej anteny niezbędne jest jednak dobre wykonanie uziemienia, o którym pomówimy w innym artykule.

Piękno polskiej zimy



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające piękny polski krajobraz zimowy w Krynicy, widziany z górnej stacji kolejki górskiej w kierunku góry Parkowej.

JANUSZ ODYNEC

Kwestia dobrej anteny w mieście (Wskazówki praktyczne).

Odbiór radiowy w mieście jest bez porównania trudniejszy niż na wsi, bo tu i większe jest pochłanianie fal radiowych przez tysiączne anteny, przewody elektryczne, konstrukcje żelazne nowoczesnych domów, etc etc, a więc słabszy i przy tym odbiór ten zachwaszczony jest przez zakłócenia z przeróżnych przyrządów i maszyn elektrycznych. Każda iskierka elektryczna wyzwala szereg fal radiowych, które słyszymy w odbiornikach jako pojedynczy trzask, a ile takich iskier pada w mieście naokoło nas? Każdemu uderzeniu młoteczka w dzwonek elektrycznym towarzyszy iskra, pęk ich wylatują ze źle utrzymanych motorków elektrycznych przy odkurzaczach, wentylatorach, suszarkach do włosów, syją się iskry z pod kół tramwajów i z pałaków, sznury całe z iskier tworzą się w różnych przyrządach kosmetycznych i lekarskich. Nawet, zdawałoby się, tak niewinne przyrządy jak elektryczne żelazka do prasowania i grzejniki, też są nie bez grzechu w stosunku do radia.

Pierwszą i najgłówniejszą pomoc we wszystkich tych niedomaganiach daje racjonalnie zbudowana antena. Niestety jednak, budowa anteny w mieście jest często połączona z wielu trudnościami, zwłaszcza gdy się mieszka w wielkim domu już omotanym gmatwaniną anten. Ale dla dobrego odbioru nie zawsze potrzeba budować kosztowną antenę. Nie raz lokator, nie wiedząc o tym, ma w domu wspaniałą antenę w postaci przewodów oświetleniowych. Zanim więc przystąpimy do budowy anteny specjalnej, należy wpięrow spróbować tej anteny zastępczej. Jeżeli otrzymamy odbiór nie

zakłócony i dosyć silny — nie trzeba już szukać lepiej, bo anteny takie bardzo często w niczym nie ustępują dobrym antenom specjalnym. Dotyczy to tych sieci elektrycznych, w których przewody są prowadzone na słupach. Przy sieci kablowej odbiór zazwyczaj bywa słaby, ale i tu zdarzają się wyjątki, spowodowane lokalnymi warunkami instalacji elektrycznej.

Żeby włączyć do odbiornika sieć elektryczną zamiast anteny, trzeba pamiętać, że nie wolno łączyć przewodów sieciowych bezpośrednio z gniazdkiem antenowym odbiornika, bo drugi przewód danej sieci może być uziemionym i wtedy nastąpi przez odbiornik krótkie zwarcie. Łącząc sieć z odbiornikiem należy przez kondensator o pojemności 100—200 cm. Kondensatory takie, należy izolować i zaopatrzone we wtyczkę oraz zacisk, można nabyć w każdym sklepie radiowym pod nazwą „anteny świetlnej”. W nowych odbiornikach takie „anteny świetlne” są odrazu wmontowane w skrzynkę i przez odpowiednią manipulację, wskazaną przez sprzedawcę, łączy się tę „antenę” z siecią wewnątrz odbiornika.

Jeżeli antena „świetlna” zawiedzie z powodu zakłóceń elektrycznych, wówczas albo stosuje się między odbiornikiem a siecią specjalne filtry, albo buduje się antenę zewnętrzną. Tę ostatnią należy stosować i wtedy, gdy antena „świetlna” daje odbiór zbyt słaby.

Budowa wysokiej anteny na dachu nie zawsze jest konieczna. Jeżeli odbiornik mamy lampowy, a ponadto wiemy od sąsiadów, że w domu tym nie ma specjalnie przykrych zakłóceń elektrycznych, to wystarczy wbić o dwa piętra wyżej dość długi gwóźdź w murze i opuścić z niego na izolatorach pionowy drut do naszego okna. Jeżeli zaś nie możemy tego zrobić czy to z braku tych dwóch pięter, czy z braku dobrej

GRUDZIEŃ
30
Czwartek

KALENDARZYK
Czwartek, 30. 12. — Eufenijsza.
Piątek, 31. 12. — Sywestra.

Z miasta

— W pierwszą rocznicę zgonu śp. prof. Leona Wyczółkowskiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 stycznia 1938 r. o godz. 10 przed poł. w kościele farnym Msza św. żałobna.

— 100 zł. na biedne dzieci. P. mecenas Jerzy Niedźwiedzki wpłacił do kasy Miejskiego Komitetu do walki z Bezrobociem 100 zł. na biedne dzieci.

— Miesięczne bilety tramwajowe i autobusowe nabyć można w biurze tramwajów przy ul. dr. Emila Warmińskiego nr. 8 pokój 1 w czasie od godz. 8—13 względnie w Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis” przy ul. Dworcowej 2 w czasie od godz. 9—19.

— Służba pocztowa w Bydgoszczy dnia 1 stycznia (Nowy Rok i dnia 2 stycznia 1938 r. (niedziela). Dnia 1 stycznia 1938 r. pocztowa służba zewnętrzna oraz służba doręczeń ustaje w zupełności. Wyjątek stanowią przesyłki expresse i paczki żywnościowe. W niedzielę, dnia 2 stycznia normalna służba we wszystkich działach służby pocztowej w placówkach pocztowych Bydgoszcz 1, 2, 4, 5, 6, 8 i 11 od godz. 9—11 oraz jednorazowe doręczanie wszystkich przesyłek pocztowych. Poza tym zwraca się P. T. publiczności uwagę na to, że w okresie świąt można wysłać życzenia świąteczne 5 słów za 5 gr., zaś telegramy z życzeniami 15 słów za opłatą 1 zł. 1 zł. Telegramy gratulacyjne (XLT) do zagranicy (kraje europejskie opłata wynosi 50 procent normalnej taryfy zagranicznej), a telegramy (G) do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady i Meksyku z wyznaczonym tekstem opłata 9 zł.

— Związek urzędników miejskich urządza dnia 1 stycznia 1938 r. o godz. 20 w salach Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska 13 wieczorek noworoczny. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można otrzymać w sekretariacie Związku, Ratusz, pokój 15.

— Dziewczeta w wieku pozaszkolnym od 14—20 lat mogą się zgłosić do świetlicy (ul. Marszałka Focha 39) Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet. Zapisy przyjmuje sekretariat Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet ul. Marszałka Focha 39 w dni powszednie od godz. 9—14. Świetlica wraz z dożywianiem uruchomiona zostanie dnia 10 stycznia 1938 r. o godz. 18. Początek w roku 1937 a koniec w roku 1938 wielkiej zabawy sylwestrowej organizowanej przez Z. S. i Kol. Koło Przyjaciół Z. S. na salach przy ul. Marszałka Focha 39. Doborowa orkiestra, tani bufet, niski wstęp. Początek o godz. 20.

Kronika policyjna

— Kradzież mieszkaniowa. Z mieszkania p. Jana Kłosińskiego, zam. przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 10, skradli złodzieje części mosiężne i porcelanowe do umywalki fajansowej, ogólnej wartości 30 zł.

— Zginął z podwórza wózek ręczny dwukolowy. Nieznany sprawca skradł z podwórza domu przy ul. Gdańskiej 134, na szkołę p. Brunona Jankowskiego wózek ręczny dwukolowy, wartości około 50 zł.

— Pożar. W mieszkaniu p. Marii Zajchowskiej, zam. przy ul. Gdańskiej 52, powstał pożar z powodu wadliwej budowy komina, gdzie zapaliła się belka i podłoga. Straty wynoszą około 100 zł. Wypadku na szczęście w ludziach nie było.

— Zginęły drzwi. P. Bronisława An drzejewska (Zduny 4) zgłosiła kradzież drzwi frontowych przy ul. Klemensa Janickiego 9, wartości około 100 zł.

— Kradzież srebrnego zegarka i kapelusza. P. Józef Brzostek, zam. przy ul. Ułańskiej 19, doniósł, że jakiś rzeźmieszek skradł mu srebrny zegarek wraz z bransoletką marki „Omega” oraz 1 kapelusz ogólnej wartości 100 zł.

Talenty i geniusze wywodzą się z liczego potomstwa

Akademia francuska rozdała nagrody z zapisu Cognac-Jav dla ojców licznych rodzin. Przy tej okazji prasa paryska, omawiając kwestię przyrostu naturalnego ludności, zwróciła uwagę na fakt interesujący: oto w Niemczech stwierdzono, iż wielkie talenty i geniusze znajdowali się w rodzinach, gdzie było liczne potomstwo.

Tak więc Albrecht Duerer miał szesnastu braci i siostr, Szubert — trzynastu, Haydn — dwanaście, Leibnitz — dwanaście, Lessing — dziesięć, Haendel — dzieć, Fichte i Bach — siedem, Schumann był piątym z kolei dzieckiem, Wagner ostatnim z ośmiorga, Mozart ostatnim z sześciorga.

We Francji zaś Chateaubriand miał pięciu braci i cztery siostry. Wynikałoby więc z tej statystyki, iż wielkie talenty zjawiają się tam, gdzie jest liczne potomstwo.



Dzień w Bydgoszczy

Młodzież katolicka ku czci powstańców Z akademii Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej z okazji rocznicy powstania wielkopolskiego

W dniu 27 bm. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Bydgoszczy urządziło piękną akademię w sali Resursy Kupieckiej z okazji rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego.

Akademia odbyła się w obecności przedstawicieli władz państwowych, delegatów Związku Weteranów Powstań Narodowych, Powstańców i Wojaków, Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, oraz licznie zgromadzonego społeczeństwa bydgoskiego.

Akademię zagał p. Dolczewski, charakteryzując w krótkich słowach rolę, jaką również i stowarzyszenia katolickie odegrały w czasie walk o wolność

oraz wskazując na szczególne znaczenie tych stowarzyszeń na terenie Wielkopolski.

W dalszym ciągu referat pt. „Wielkopolskie boje” wygłosił p. mgr. Rekowski, który zapoznał słuchaczy z historią ostatniego okresu wojny i zmaganiem tutejszego społeczeństwa z zaborcą.

W części artystycznej nastąpiły udatne deklamacje, oraz występy zespołu salonowego.

Na zakończenie odśpiewano: „Boże coś Polskę”. Akademia pozostawiła bardzo miłe wrażenie na słuchaczach.

Świetlica dla bezrobotnej młodzieży Chłopcy — dzieci bezrobotnych mogą się zgłaszać w „Caritasie”

Młodzież męska rodziców bezrobotnych w wieku od lat 14 do 20 może się zgłaszać do świetlicy Bydgoskiego Okręgu „Caritas” przy Wełnianym Rynku 6, lub ul. Fordońskiej nr. 1 (Wielkie Bartodzieje).

Zapisy przyjmuje się od czwartku

bieżącego tygodnia do środy przyszedłoby tygodnia codziennie od godz. 10—11, za wyjątkiem niedziel i świąt.

Niewątpliwie młodzież niezamożna skorzysta gremialnie z zaproszenia „Caritasu”.

Przy wigilijnym stole

Obchód gwiazdkowy w Gogolinie pow. bydgoskiego

Tradycyjny obchód gwiazdkowy w szkole powsz. w Gogolinie pow. bydgoskiego urządzony staraniem kierownictwa szkoły oraz komitetu rodzicielskiego odbył się dnia 26 bm. Licznie zebranych rodziców, gości oraz nauczycielstwa okolicznych szkół przywitał kierownik p. Ossowski. Mówiąc w dalszym ciągu o znaczeniu gwiazdki — podkreślił doniosłość uroczystej chwili, kiedy następuje zbratanie wszystkich serc i uczuć. Wszystkim, którzy złożyli uprzednio na zakup podarków gwiazdkowych hojne datki pieniężne w sumie 62,55 zł — złożył serdeczne podziękowanie. W dalszej części programu odegrały dzieci szkoły przy udziale młodzieży pozaszkolnej piękną bajkę Ewy Szelburg pt. „Za siedmioma górami”. Efektowną dekorację sceny, przedstawiającą

kolejno: bogatą chatę, zaczarowany las i salę tronową — wykonał p. Ossowski, natomiast stroje do bajki — jego żona. Mali aktorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie, za co zebrani nagrodzili ich hucznymi oklaskami.

Z kolei odśpiewały dzieci szereg kołęd, przy pięknie przybranej i jarzącej się choince — po czym ku najwięcej uciesze maluczkich zjawili się gwiazdor, który rozdzielił wśród dzieci 67 paczek z podarkami.

Następnie miejscowy sołtys p. Noga złożył w imieniu Gromady serdeczne podziękowanie na ręce kierownika szkoły za urządzenie tak udatnego obchodu gwiazdki.

Ponieważ sala nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych — obchód powtórzono jeszcze dnia 27 bm.

Rolnictwo bydgoskie w obliczu przemian organizacyjnych

Uchwalenie zasadniczych rezolucyj. — Z nadzwyczajnego walnego zebrania kółek rolniczych powiatu bydgoskiego

Wczoraj, dnia 29 bm. o godz. 10-tej przed południem zjechali do Bydgoszczy w liczbie około 90 delegaci powiatowych kółek rolniczych powiatu bydgoskiego na nadzwyczajne walne zebranie, które się odbyło w sali „Pod Lwem”. Na zebranie to przybył również poseł Dudziński.

Wobec mającej się zrealizować zmiany granic administracyjnych województw poznańskiego i pomorskiego zebrani uchwalili, że Powiatowe Towarzystwo Kółek Rolniczych w Bydgoszczy występuje jako członek z macierzystej organizacji zawodowo-rolniczej Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych i zakłada samodzielną, na osobowości prawnej opartą, nową orga-

nizację zawodową rolnictwa powiatu bydgoskiego pod nazwą: „Powiatowe Towarzystwo Kółek Rolniczych Stow. zarejestr. w Bydgoszczy”.

Wykonanie uchwały zebrani poruczyli dotychczasowemu zarządowi P. T. K. R.

Nadto zebrani uchwalili rezolucję, zaproponowaną przez Radę P. T. K. R., w której stwierdza, że fakt wejścia z dniem 1 kwietnia 1938 r. w nowy okres swej działalności spowodowany terytorialnymi i administracyjnymi zmianami granic województw poznańskiego i pomorskiego, nakłada obowiązek złożenia Macierzy organizacji w Poznaniu wyrazów uznania za opiekę,

— Nocny dyżur aptek. Od dnia 27. 12. do 1. stycznia 1938 r. dyżur pełnią: apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 1467, apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 3204 i apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 33-00.

— Komenda policji i urząd śledczy tel. nr. 2700.

— Straż pożarna tel. 06.

— Pogotowie ratunkowe tel. 2615 i 2616

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w czwartek, przedstawienie zawieszono.

Wesoly Sylwester zapowiada się niezwykle ciekawie i interesująco. W piątek, dnia 31 bm. dwa przedstawienia o godz. 20-tej i 23-ciej „Frontem do Bydgoszczy”, wspinała rewia sylwestrowa, układu M. Domostawskiego rozsiewać będzie blaski szalonej wesołości i niepospolitego humoru, w której udział wezmą ulubieńcy naszej publiczności z pp.: Carnero, Jabłonowska, Soboltówna, Wańska, Drewiczem, Domostawskim, Dytrychem, Lochmanem, Rewkowiczem, Serwińskim, Tatrzańskim, Wawrzkowiczem, Winczewskim i Wojnarem na czele. Orkiestra dyrygować będzie z werwą i temperamentem p. Karol Kulecki. Na obydwie te arcywesołe i pogodne widowiska kasa teatru rozsprzedała już większą część biletów.

W sobotę, dnia 1 stycznia 1938 r. również dwa przedstawienia: o godz. 16-tej po cenach znizowanych wielka operetka w 14 obrazach J. Benesa „Zródło miłości”, wieczorem zaś jedna z najmilszych krótkowil polskich R. Ruskowskiego „Jadzia wdową”, na której wesołość króluje bez przerwy.

W pełnych próbach „Ormianin z Bejrutu”, najnowsza komedia A. Grzymały-Siedleckiego.

REPERTUAR KIN.

APOLLO: „Ich stu, ona jedna” oraz nadprogram.

BAŁTYK: „Niesamowity dom” i „Noc w operze”.

KRYSTAL: — „Ułan księcia Józefa” z Jadwigą Smosarską i kroniką „Pata”.

MARYSIENKA: — „Strzelec z Bengali” i nadprogram.

KAPITOL: — „O czym marzą kobiety” i „Wesoły błazen”.

ADRIA: „Eskapada” z Marleną Dietrich i nadprogram.

Szaletstwo Sylwestrowe „Pod Orłem”

Tradycyjnym zwyczajem najlepsza i najwesejsza zabawa gromadząca zawsze wytworną publiczność, odbywa się tylko w reprezentacyjnych lokalach „Pod Orłem”.

Program artystyczny został zwiększony przez dwukrotne występy bezkonkurencyjnego baletu ludowego „Tanagra” (tańca krakowskie i kujawskie). Poza tym Cilly Ravello w swoim repertuarze, oraz moc miłych niespodzianek. — Do tańca przegrwać będą dwie orkiestry na obu salach.

P. S. Nieliczne stoliki które jeszcze pozostały wolne, prosimy o wcześniejsze osobiste zamawianie w biurze Kawiarni „Pod Orłem”.

8:55

Wiadomości sportowe

PRZED MECZEM BOKSERSKIM POLSKA — WŁOCHY

Kto wejdzie w skład reprezentacji Polski?

Na mecz międzypaństwowy w boksie Polska—Italia w Warszawie kapitan związkowy P. Z. B. ustawi drużynę z następujących zawodników: waga musza: Rotholc — Jasiński; kogucia: Koziołek—Janowczyk; piórkowa: Czortek—Pela; lekka: Weźniakiewicz—Ratajak; półśrednia: Kolczyński—Janczak; średnia: Chmielewski—Pisarski; ciężka: Szymura—Karolak; ciężka: Węgrowski—Lukowski. Ostateczny skład drużyny reprezentacyjnej ustalony zostanie w terminie późniejszym.

NAJLEPSI BOKSERZY ŚWIATA

Lista klasyfikacyjna narodowej federacji bokserskiej Ameryki

Narodowa federacja bokserska Ameryki ogłosiła w tych dniach listę najlepszych bokserów świata za r. 1937. Oczywiście na pierwszym miejscu w każdej wadze figurują uznani przez Amerykę mistrzowie świata.

Stosunek sił w świecie najlepszych bokserów przedstawia się zdaniem federacji w sposób następujący:

waga musza: 1) Benny Lynch (mistrz świata), 2) Bostock (Anglia), 3) Peter Kane (Anglia), 4) Montana (Filipiny), 5) Jimmy Warnock (Irlandia).

waga kogucia: 1) Harry Jeffra (mistrz świata), 2) Escobar (Ameryka), 3) Yack (Ameryka).

waga piórkowa: 1) Armstrong (mistrz świata), 2) Sarron (Ameryka), 3) Arizmen-di (Ameryka), 4) Ginger Foran (Anglia),

waga lekka: 1) Lou Ambers (mistrz świata), 2) Pedro Montanez (Kuba), 3) Davey Day (Ameryka),

waga półśrednia: Barney Ross (mistrz świata), 2) Garcia (Ameryka), 3) Blair (Ameryka),

waga średnia: 1) Steele (mistrz świata), 2) Glen Loe (Ameryka), 3) Al. Hostak (Ameryka), 4) Lou Brouillard (Ameryka), 5) Apostoli (Ameryka),

waga półciężka: 1) Lewis (mistrz świata), 2) Al Gainer (Ameryka), 3) Fox (Ameryka), 4) Mc. Avoy (Anglia),

waga ciężka: 1) Louis (mistrz świata), 2) Schmeling (Niemcy), 3) Farr (Anglia), 4) Tony Galento (Ameryka), 5) Nathie Mann (Ameryka), 6) Lovell (Argentyna), 7) Brad-dock (Ameryka), 8) mistrz świata, 9) Pastor (Ameryka), 10) Baerlund (Finlandia), 11) Harry Thomas (Ameryka).

AKCJA ROZDAWNICTWA NART WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa realizując swoje cele rozpowszechniania narciarstwa wśród społeczeństwa, specjalnie naciska kładzie na propagandę narciarstwa wśród młodzieży szkolnej. Rok rocznie rozdaje Towarzystwo znaczną ilość nart młodzieży. W roku bieżącym, po porozumieniu się z władzami szkolnymi, dokonało Towarzystwo rozdawnictwa kilkuset par nart wśród młodzieży całej Polski. Kilkaście szkół krakowskich oraz warszawskich i kilka prowincjonalnych na Podkarpaciu zo-

stało obdarowanych przez T. K. N. nartami.

Sam akt ofiarowania nart był pomysłem jako miła uroczystość i niejednokrotnie odbywał się przy „drzewku wigilijnym”, co nadawało uroczystości specjalny charakter.

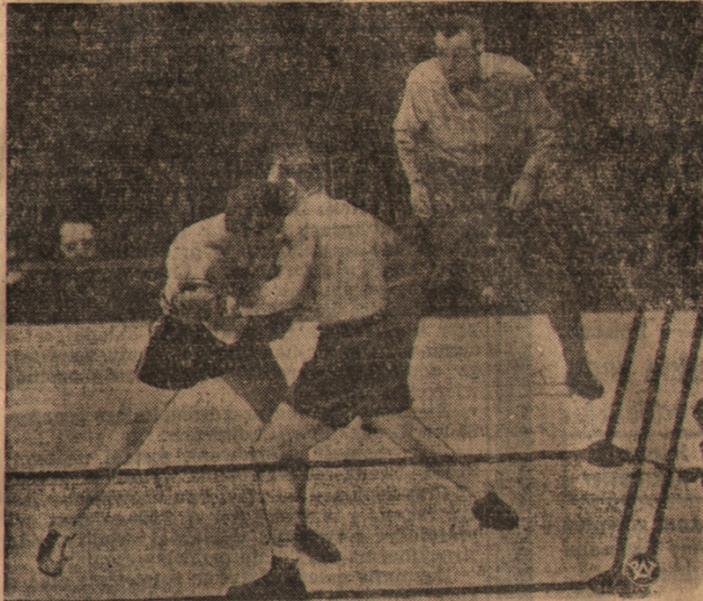
Narty zostały przez młodzież przyjęte z ogromną radością, a ze wzruszeniem wypowiedziane słowa podziękowania były naprawdę wielką satysfakcją za żmudną i nie obliczoną na efekt pracę Towarzystwa.

Pomimo, że T. K. N. boryka się z trudnościami finansowymi, w roku bieżącym

zamierzona jest dalsza akcja rozdawnictwa nart, tak na terenie miejskim, jak i na wsiach. Z miast otrzymają w późniejszym nieco terminie narty szkoły w Wilnie, Poznaniu i innych.

Przy tej okazji Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa apeluje do społeczeństwa, aby przesyłało na jego adres (Kraków, Piłsudskiego 13) stary, zużyty sprzęt narciarski, który po przerobieniu w warsztatach T. K. N. w stanie używalności zostanie znowu wręczony młodzieży i da jej niewątpliwie dużo radości, a przede wszystkim zdrowia.

Z ringu bokserskiego



Reproduujemy sensacyjne zdjęcie sportowe, przedstawiające głośniego boksera niemieckiego Maxa Schmelinga, podczas emocjonującej walki z Harry Thomasem. Widzimy Thomasa w żelaznym uścisku Schmelinga.

Najczęstsze przyczyny wypadków samochodowych

W Automobil - Klubie Polski odbyła się konferencja prasowa, której celem było nawiązanie kontaktu z tymi dziennikarzami, którzy prowadzą kronikę wypadków i mają tym samym możliwość rozwinięcia propagandy przepisów ruchu.

W czasie konferencji tej dwaj znani fachowcy automobilowi pp. kpt. St. Szydelski i W. Rychter zaznajomili zebranych z najczęstszymi przyczynami wypadków samochodowych.

Szczególne naciski położyli prelegenci na konieczności przestrzegania przepisu „pierwszeństwa drogi”, obowiązującego na skrzyżowaniach, a tak często lekceważonego przez automobilistów. Poza tym p. Rychter omówił szczegółowo problem „długości drogi hamowania”. Jak wiadomo bowiem, większość automobilistów nie orientuje się, ile wynosi rzeczywiste przetrzeźnię, jaką przebywa auto od momentu spostrzeżenia przeszkody przez kierowcę, aż do momentu zupełnego unieruchomienia pojazdu. Na podstawie praktycznych badań, przeprowadzonych przy pomocy metody „pistoletowej”, ustalono zupełnie dokładnie że „droga hamowania” przy hamulcach na cztery koła wynosi: przy szybkości 10 km/godz. —

2,93 metra, przy 30 km/godz. — 14,48 m, 40 km/godz. — 23,17 m, przy 50 km/godz. — 37,14 m, przy 90 km/godz. — 95,70 m, przy 100 km/godz. — 116,36 m. Przy hamulcach na dwa koła „droga hamowania” jest oczywiście znacznie dłuższa i wynosi: przy 40 km/godz. — 38,57 m, przy 70 km/godz. — 107,88 m, a przy 100 km/godz. — 212,46 m. Również na wydłużenie „drogi hamowania” wpływa wilgotność nawierzchni, gołoledź i t. p. Na gołoledzi przy szybkości 40 km/godz. i hamulcach na cztery koła „droga hamowania” wynosi 100 m.

Poza powyższymi problemami omówiono przyczyny wypadków zachodzących w czasie jazdy przy świetle sztucznym. Tu trzeba wspomnieć po pierwsze o stanach kataliptycznych, jakim podlegają kierowcy długodystansowi. Stany te zmniejszają do minimum sprawność kierowcy, który „śpiąc na jawie” może bardzo łatwo spowodować wypadek. Poza tym p. Rychter wspominał o barbarzyńskim zachowaniu się niesfornych kierowców, którzy w czasie nocnej jazdy, mijając inne pojazdy nie zmieniają świateł szosowych na światła mijania, powodując tym samym oślepienie mijanych pojazdów.

Giędy

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

z dnia 29 grudnia 1937 roku

Dewizy	
Belgia	89.80 89.68 89.32; Berlin 212.97 212.11; Gdańsk 100.00 100.20 99.80; Amsterdam 293.40 294.12 292.68; Kopenhaga 117.65 117.94 117.36; Londyn 26.34 26.41 26.27; Nowy Jork czek 5.27 i pół 5.28 5.25; Nowy Jork kabel 5.27 i pół 5.28 5.26 i ćwierć; Oslo 132.63 132.02; Paryż 17.93 18.08 17.78; Praga 18.52 18.57 18.47; Sztokholm 135.90 136.23 135.57; Szwajcaria 121.85 122.15 121.55; Wiedeń 99.20 98.80; Włochy 137.83 27.63; Helsinki 11.66 11.69 11.63; Montreal 6.27 5.25; Tel Aviv 26.41 26.27.
Tendencja słaba.	
Waluty	
Belgi belg.	89.68 89.25; Dolar amerykański 5.27 5.24 i pół; Dolar kanadyjski 5.26 i pół 5.24; Floreny holenderski 294.12 292.40; Frank francuski 18.08 17.68; Frank szwajcarski 122.15 121.35; Funt angielski 26.41 26.25; Guldeny gdańskie 100.20 98.80; Korony czeskie 18.00 17.80; Korony duńskie 117.94 117.10; Korony norweskie 132.68 131.70; Korony szwedzkie 136.23 135.25; Liry włoskie 21.80 21.00; Marki fińskie 11.69 11.25; Marki niemieckie 116.00 112.00; Szylingi austriackie 99.20 98.20; Marki niemieckie srebrne 125.00 120.00; Tel Aviv 26.20 26.95.
Tendencja słabsza.	
Papery	
Poż wewn.	64.50 64.25; Inwestycyjna pierwsza 79.25 serie 81.00, druga 73.75 serie 89.00; 5 proc. Konwersyjna 87.25; Konsolidacyjna 67.00 65.50 65.25 dwa ostatnie drobne; Prem. dolarowa 42.00 42.25; 8 proc. PKZ kupon 4.36; 4 i pół proc. Ziemskie seria piąta 63.50 63.25; 5 proc. Warszawy 1933 rok 82.25 82.60 82.32.

Tendencja dla pożyczek słaba i dla listów słaba.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 29 grudnia 1937 roku

Zboża:	
Zyto	22,25—22,50; pszenica I 748 gl. 27—27,25; pszenica II 726 gl. 26,25—26,50; owoce zadeszyczone 15 ton 20—19,75—20; jęczmień browarowy 20,75—21,75; jęczmień 673—678 gl. 19—19,25; jęczmień 644—650 gl. 18,50—18,75.

Przetwory młynarskie

Mąka żytnia gat. I 0—65 proc. wł. w.	31,75—32,25; mąka żytnia razowa 0—95 proc. wł. w.	27,25—28,25; mąka żytnia 70 proc. eksport. na wywóz do W. M. Gdańsk 30,00—31,50; mąka psz. gat. I wyciągowa 6—80 proc. wł. w.	47,50—48; I 0—50 proc. 43—44, IA 0—65 proc. 41—42, razowa 0—95 proc. 34,75—35,25; otręby żytnie z przemiatu stand.	14,75—15,25; otręby pszenne młakie z przem. stand. 15,75—16,25; średnie z przem. st. 15,25—15,75, grube z przem. stand. 16,25—16,75; otręby jęczmieńne 15,50—16; kasza jęczmieńna: krajana wł. w.	28—28,50; pęczak wł. w.	28—28,50; perłowa wł. w.	38,50—39,50.
--------------------------------------	---	---	--	---	-------------------------	--------------------------	--------------

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja 23,50—23,50; Folgera 23,50—23,50 wyka 13—19; peluska 18—19; lubin niebieski 13—13,50; lubin 20ty 13,75—14,25.

Nasiona: Rzepak zimowy bez worka 55—57; rzepak zimowy bez worka 51—52; mak niebieski 75—78; siemię lnane 45—48; gorczyca 33—37; konieczyna biała 180—220; konieczyna czerwona oczyszczona 97 proc. 120—130.

Artykuły pastewne i inne: Makuch lniany 22—22,25; makuch rzepakowy 19,50—19,75; sruć soja 24,50—25; wytlók suszone 8—8,50; ziemiak fabryczny za kg procent franco fabryka—19; Płatki ziemniaczane 16—16,50; słoma żytnia prasowana 7,50—7,75; siano nadnoteckie luzem 8,50—9,50; siano nadnoteckie prasowane 9,25—10,25.

Ogólna uwapnienie: spokojna.

Humor

GENIUSZ

— Kogo można nazwać geniuszem finansowym?
— Człowieka, który zarabia pieniądze przed, niż je rodzina wyda.

ZŁOŚLIWOŚĆ SHAW'A

Fewien podstarzały lekkość i elegant rozmawiał z Shaw'em o śmierci. „Życzę sobie — mówi on — ażeby mnie pogrzebano w habicie”. „Mógłbyś się to źle skończyć dla pana — odpowiedział na to Shaw, bo w tak nieeleganckim stroju nie wypuszczone by pana napewno do raju”.

„Po mojej śmierci — mówi do Shaw'a jeden z najgorszych a bardzo zaradczalnych aktorów — lekarze którym zostawiam swój mózg do zbadania testamentem, dojdą do przekonania, że byłem genialnym człowiekiem”.

— „Och — odpowiedział na to Shaw — a czy pan jest pewny, że będą chcieli wykonać testament?”

KONSTITUCJA NIE NA PAPIERZE

Na jednym z placów w Moskwie ustawiono płytę marmurową z wrytym tekstem nowej konstytucji sowieckiej.

Podobno dlatego, by nie mówiono, że konstytucja w Sowietach istnieje tylko na papierze...

NA WSI

— Co z was, Bartolomeju, dzisiaj taki rozgardiasz i w dodatku nie wesół!
— Bo przyjechały do nas z miasteczka dwie maszyny, do młócenia chłopów.
— Co za maszyny!
— Naczelnik Urzędu Skarbowego i sekretarior.

O STALINIE

— Czy sądzisz, że Stalin umrze śmiercią naturalną?
— Rzecz prosta. Przecież rozstrzelwano jest obecnie w Rosji śmiercią naturalną.

WARUNKI UGODY

— Znowu pogodził się ze swoją żoną!
— Jeszcze nie, ale mam już warunki pokojowe: nowa sukienka, nowy kapelusz i podróz do Włoch.

Proszki KOGUTEK MIGRENO-NEUROGIN
zastosowanie
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBOWE
dodatkowo oryginalnych proszków także z KOGUTKIEM

Programy radiowe

Czwartek, dnia 30 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Kolęda, 6.20 Gimnastyka, 6.40 Muzyka — płyty, 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Muzyka — płyty, 8.00—11.57 Przerwa, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja południowa, 13.00—15.30 Przerwa (patrz programy lokalne), 15.30 Wiadomości gospodarcze, 15.45 Wędrówki muzyczne — audycja dla młodzieży w opracowaniu Zofii Ławęskiej, 16.15 Orkiestra mandolinistów „Sempre vivo” pod dyr. Zenona Szymborskiego, 16.50 Pogadanka aktualna, 17.00 „Lwowska skarbnica kultury narodowej” — reportaż Henryka Balka z Ossolineum, 17.15 Recital fortepianowy Margerity Trombini-Kazuro, 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe, 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Marjan Stępowski, 18.25 Program na jutro, 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej, 18.55 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Kontrakt ślubny” — słuchowisko Rudolfa de Cordova, tłumaczka Aniela Zagórska, 19.30 Kolędy polskie w wykonaniu chóru i małego zespołu P. R. pod dyr. Bronisława Rutkowskiego oraz Janusza Popławskiego (tenor), 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 Saldo piosenek (za rok 1937) — lekka audycja muzyczna w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego, 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 Preliminarz piosenek (na rok 1938) — lekka audycja muzyczna w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego, 21.45 „Uziemiony Eros” — szkic literacki Zofii Starowieyskiej - Morytinowej, 22.00 Koncert kameralny, 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

13.00 Tworzenie się mleka w wymieniu u krów, pogadanka rolnicza inż. Zbigniewa Klupiecia, 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty, W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji, 18.10 Program na jutro, 18.15 „Jan z Kolna” — pogadanka — wygłosz. Zygmunt Mocarski, 18.25 Utwory na cytrze — solo w wykonaniu Ksawerogo Eberta, 18.40 Wiadomości sportowe z Pomorza, 18.45 Lekcja języka polskiego (z Katowic), 23.00 Tańczymy — płyty.

Piątek, dnia 31 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Kolęda, 6.20 Gimnastyka, 6.40 Muzyka — płyty, 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Muzyka — płyty, 8.00—11.57 Przerwa, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja południowa, 13.00—15.30 Przerwa (patrz programy lokalne), 15.30 Wiadomości gospodarcze, 15.45 Gawęda Kornela Makuszyńskiego dla dzieci starszych, 16.00 Rozmowa z chórami ks. kapelana Michała Rętkasa, 16.15 „Boże Narodzenie w poezji i pieśni” — audycja w układzie Marty Chmielewskiej, 16.50 Pogadanka aktualna, 17.00 „Nasze midnietki” — felieton — wygłosz. Jadwiga Krawczyńska, 17.15 Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Naguiewskiego, 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki, 18.00 Komunikat śniegowy (z Krakowa) i wiadomości sportowe, 18.10 Motywy egzotyczne w muzyce jazzowej — płyty, 18.25 Program na jutro, 18.30 Audycja dla wsi, 18.55 Teatr Wyobraźni: „Brat znajduje brata” — komedia radiowa oparta na motywach Plauta, 19.30 Kolędy polskie, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 Koncert rozrywkowy, 20.45 Dzienik wieczorny, 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00—2.00 Sylwester w Lublinie. Wykonawcy: Lubelska Orkiestra Symfoniczna i chór „Echo”, pod kier. dyr. Eugeniusza Dziewulskiego, Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz soliści: Aniela Słomińska (sopran), zespół wokalny „Siostry Burskie”, Aleksander Wasiel (tenor), Czwórka Radiowa i Henryk Ladosz (konferansjerka). W przerwach wywoływane będą popularne postacie radiowe na fale eteru.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty, W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji, 18.10 Program na jutro, 18.15 „Nowy rok odwołany” — wesela audycja słowno-muzyczna, 18.40 „Polski wieczór gwiazdkowy nad Bałtykiem” — według H. Derdowskiego.

LEGENDA O JANIE Z KOLNA

Pod powyższym tytułem usłyszymy dziś o godzinie 18.15 pogadankę poświęconą zasłużonej w historii Polski postaci. Przed mikrofonem Rozgłoszeń Pomorskiej stanie dyrektor księżniczki miejskiej w Toruniu p. Zygmunt Mocarski i opowie w barwnie ujętej pogadance dzieje legendy ceniującej osobę Jana z Kolna.

BOŻE NARODZENIE W POEZJI I PIEŚNI

W piątek, dnia 31 bm. o godz. 16.15 nadana zostanie ze studia bydgoskiego Rozgłoszeń Pomorskiej Polskiego Radia audycja zatytułowana „Boże Narodzenie w poezji i pieśni”. Udział w audycji biorą: świetny chór bydgoski „Echo” pod dyrekcją Alfonsa Roelera oraz artyści Teatru Miejskiego Rewkowskiego i Serwińskiego. Układ audycji spoczywa w rękach znakomitej inscenizatorki Marty Chmielewskiej.

REWIA SYLWESTROWA NA FALI POMORSKIEJ

W Sylwestra o godz. 18.15 Rozgłoszenia Pomorska nada pogodną audycję słowno - muzyczną p. t. „Nowy rok odwołany”. Żywo i oryginalnie opracowana audycja stanowić będzie bliskotliwą rewie dowcipów i wesółych piosenek.

Gustav Springer Nachf. Gdańsk

G. m. b. H.



Fabryka likierów
Handel win

Wartownia napojów
wyskokowych

Rok założ. 1866

Telefon 24177

Na Sylwestra w każdym gospodarstwie domowym
powinny nasze

Specjalności Springer'a znajdować się na pierwszym miejscu

Springer Urvater — Springer Privat Brand —
Springer Curacao — Apricot Brandy — Baumeister
Danziger Domherr — Edelkirsche — Mocca Likör —
Springer Machandel 38% — Springer's Spezial Korn 42%
Starkstrom — Lockvogel —
Ia oryg. Rum Jamaica i Arrac Verschnitte — Poncze.

Różne wyborowe niemieckie i francuskie wina.

Wyroby naszego kosmetycznego oddziału:

Springer Eau de Cologne Springer Spanisch Juchten
Springer Uralt Lavendel Springer Portugal Haarwasser

Nasze własne specjalne butelki otrzymać można również
jako cudownie krakelowane i jedynie napełnione likierami
Springer po cenie G. 10.— we wszystkich
naszych filiach. 8960

Rutynowany buchalter

obznajmiony z prowadzeniem różnych rodzaj bu-
chalterii (pojedyncza, podwójna, amerykańska,
przebitkowa) dla różnych przedsiębiorstw, ze zna-
omością języków i znajomością spraw podatko-
wych i ubezpieczeń społecznych — **przyjmie prace
dodatkowe**, zakłada i zamyka książki, sporządza bi-
lanse, przeprowadza kontrolę itp. **Laskawe zgło-
szenia do Adm. „Dnia Pomorza“ Bydgoska 56 pod
„Emka“.**



Numer akt: Km. 989/36, 1610/36, 553/37, 799/37.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Chojnicach rewiru II Leon Winkowski, mający kancelarię w Chojnicach ul. Człuchowska Nr. 57, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lutego 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Chojnicach pokój nr. 12, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Pawła Kirsteina w Chojnicach, jako spadkobiercy po śp. Antoninie Kirstein — nieruchomości: Chojnice karta 1537, położonej w Chojnicach przy ul. Ministra Pierackiego 1, składającej się z domu mieszkalno-handlowego, domu warsztatowego, domu gospodarczego i podwórza o ogólnej powierzchni 828 m².

Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Chojnicach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 55.000.— cena zaś wywołania wynosi zł. 41.250.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł. 5.500.— oraz winien przedłożyć zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na uzyskanie przewłaszczenia.

Rekojmnię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odwołne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chojnicach, ul. Młyńska Nr. 30, sala Nr. 3.

Chojnice, dnia 28 grudnia 1937 r.

Komornik: (—) L. Winkowski.

Koszule wierzchnie, sportowe, nocne, pijamy, bonzurki, krawaty, rękawiczki, szale, chusteczki, pończochy damskie, walizy oraz artykuły sportowe i wojskowe w najlepszych gatunkach i po cenach wyjątkowo niskich poleca
Składnica Sportowa Toruń Dom Społeczny.

Lokal sklepowy

w nowo wybudowanym domu, w najruchliwszym punkcie handlowym, obszerny, jasny, z przyległym pokojem i wielkimi piwnicami, wolny od podatku lokal, nadający się dla każdej branży, zaraz lub później do oddania.

MIESZKANIE

dwu lub cztero pokoj. w tym samym domu wolne.

B. Mańkowski, Tezew,

ul. Mickiewicza 17 — tel. 1491. (8986)

GDAŃSK

Polecamy następujące firmy

DYWANY, firany i materiały meblowe
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MOHBER G. m. b. H. Filia: A. Kohlen-
gasse 9, tel. 26601

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
KARAU, Langgasse 53.

ELEKTROLUX Odkurzacze, froterki elektr.
Chłodziwo elektr., gazowe i naftowe.
Warsztat reperyjny.
Na życzenie nastąpi odbiór i dostawa. 8286
G. m. b. H. tel. 26560
ELISABETHWALL 6.

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje się zawsze tanio w firmie
Möbelhaus, David
jezynie Gdańsk, II Damm 7 (8423)

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
878 Gd SKŁAD FABRYCZNY: FOLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT Milchhausgasse
szeregowa Hopfengasse
Towary żelazne — stalowe — metalowe.

Zwiedzajcie *całkiem i samy*
Thrun, Langgasse 74
8628

Reklama dźwignią handlu!



— Och! gdybym mógł złapać tego gościa, który zamienił mi kapelusze!
— I ja również. Mój był zupełnie nowy.

SPRZEDAŻ



Radia nowe i okazyjne. Specjalność: detektory z głośnikiem na dogodnie spłaty poleca
ZAKŁAD MECHANICZNY K. Tułodziecki
Toruń, Małe Garbary 9, telefon 1702.

Księgi handlowe

de wszelkiej buchalterii kartoteki Segregatory Skoroszyty Skorowidze

Terminarze

biurowe oraz wszelkie przybory dla biur i kancelarii adwokackich poleca **najtaniej**

Ignacy Włoch
Toruń, Przedzamcze 15, tel. 17-26. 8979

Kwiaty

balowe, największy wybór już od 50 gr, apaszki, szaliki, najniższe ceny. Labor, Szewska 12. 8979

CHCESZ BYĆ PIĘKNĄ?
UŻYWAJ MYDŁO **HALINA**
MAGISTRA PAŹDZIERSKIEGO ZAPAC WIZEDZIE

Kuchnie

różnokolorowe, bardzo praktyczne i tanie

BRACIA TEWS

Toruń, Mostowa 30.

Nowość

czapeczki karakulowe, breitszwancowe, żrebcowe mit już od 4.50, kapelusze najtaniej, apaszki „Labor“ Toruń, Szewska 12. 89,8

Parkiety debowe

dla budujących polecam deszczuki debowe (parkiet) we wszystkich gatunkach i rozmiarach oraz słoipa podłogę sosnowa, sucha pod parkiety, **tanio.**

Składnica drzewa i dykt
Toruń, Czerwona Droga 23 obok Domu Społecznego, telefon 1518. 8944

Wina wódki likieru rummy i araki

8693 polecam **„BALTYK“**
A. Stawski, Toruń, Szeroka 6

Jabłka

każdej ilości oraz owoce suszone sprzedaje po cenach niższych „B. R. H.“ Gdynia, Abrahama 45, telefon nr. 36-14. 8984 M

ROZNE

Udzielam

tanio korepetycji lekcyj

francuskiego, niemieckiego angielskiego gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606 C

„Rococo“

specjalny salon fryzjerski dla Pań i dzieci, nad Arkadami, Różana 1, I p., tel. 2834. Przyjmuje zamówienia wg kolejności zgłoszeń telefonicznie.

Skórki zajęcze

tchórze, lisy i podobne, kupuje stale po cenach najwyższych

Z. BALCEROWICZ

Toruń, Żeglarska 21. 8660

Fotografie

dowodowe, grupowe i artystyczne oraz portrety wykonuje „Rubens“ Toruń, Szewska 12, tel. 28.00. Firma chrześcijańska. 8621

Uwaga

dla Radio-Słuchaczy! Organizm chory wymaga dobrego lekarza — a zepsuty lub źle grający radioodbiornik Specjalisty Radio-Teknika, który otworzył Warsztat Radiowy w Toruniu przy ul. Wita Stwosza nr 9 m. 5 niski parter (nowa ulica obok ul. Słowackiego, między ul. Matejki a Mołnuszki) 8611C

Restauracja

Burzy-Murek, Piekary 43. poleca tanio ciepłe i zimne dania barowe oraz wszelkie trunki. 8948

Stenografia

polskiej, niemieckiej, szybko i tanio wyuczam. Toruń, Mickiewicza 102, m. 3. 8961

Szkoła tańców

WERNY rozpoczyna kurs 3 stycznia. Toruń, Stary Rynek 16. 8938C

MIESZKANIA

Mieszkanie

6-cio pokojowe do wynajęcia od zaraz. Toruń, Szeroka 33, III p. Wiadomość II. piętro. 8977

MATRYMONIALNE

5675 par

stanie na ślubnym kobiercu w tym karnawale, skojarzonych przez Najstarsze Biuro Matrymonialne „Głos Serca“ Stanisławów, Słowackiego 20. Najbogatsze partie pań — panów z całego świata. Posagi od 1.000—1.000.000 oraz różne stanowiska. Napisać swe dane z wymaganiami, żądającym wysłamy kilkakrotnie ofert. Złoty znaczkiem załączyc. Liczne podziękowania. 8306

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 1-linowej 0,30 zł
wiersz milimetry na pierwszej stronie 1,00 zł
wiersz milimetry na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
wiersz milimetry na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyraz (tłustym drukiem) liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnikiem do domu 2,20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,52 gr; przez gońca 2,00 gr
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gr
Zagranicą 4,00 gr
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WITYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówką. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, do upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat spada. Za terminowy druk i przepisanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Brismann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Czesław Kościelicki, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Fagadu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Franciszek Myśliński Grudziądz, ul. 23 Sierpnia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Toruniu: Antoni Kozłowski, Toruń, ul. Mickiewicza 102, m. 3. — Redaktor odpowiedzialny na Włocławku: Stanisław Włocławski, Włocławek, ul. Mickiewicza 102, m. 3. — Redaktor odpowiedzialny na Żarach: Stanisław Żarowski, Żary, ul. Mickiewicza 102, m. 3. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszczy: Józef Kretowicz, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Czesław Kościelicki, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Fagadu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Franciszek Myśliński, Grudziądz, ul. 23 Sierpnia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Toruniu: Antoni Kozłowski, Toruń, ul. Mickiewicza 102, m. 3. — Redaktor odpowiedzialny na Włocławku: Stanisław Włocławski, Włocławek, ul. Mickiewicza 102, m. 3. — Redaktor odpowiedzialny na Żarach: Stanisław Żarowski, Żary, ul. Mickiewicza 102, m. 3. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszczy: Józef Kretowicz, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Czesław Kościelicki, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Fagadu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Franciszek Myśliński, Grudziądz, ul. 23 Sierpnia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Toruniu: Antoni Kozłowski, Toruń, ul. Mickiewicza 102, m. 3. — Redaktor odpowiedzialny na Włocławku: Stanisław Włocławski, Włocławek, ul. Mickiewicza 102, m. 3. — Redaktor odpowiedzialny na Żarach: Stanisław Żarowski, Żary, ul. Mickiewicza 102, m. 3.





